

PRZEGLĄD SPORTOWY

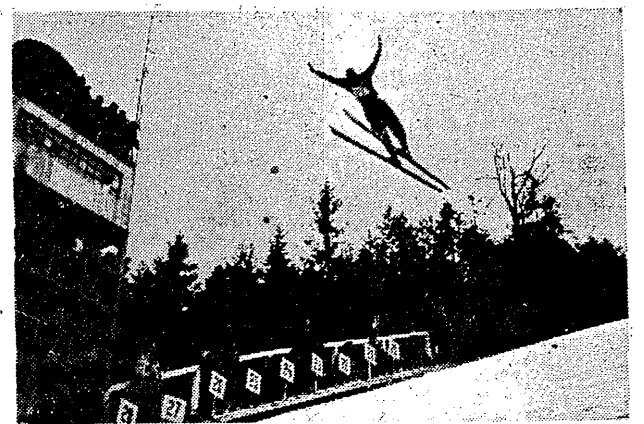
Cena
45 gr

Nr 17

Warszawa, czwartek 1 marca 1951 r.

Rok VI

Antkiewicz — Komuda, Kolczyński — Iwański



Na Krokwi podczas otwartego konkursu skoków. Skacze Franciszek Krężelok z Górnika
Foto E. Frankowiak — API

LYŻWIARCI O SWYM POBYCIE W ZSRR Mistrzostwa skończone — w Zakopanem spadły śniegi PRZED WYSGIEM PRAGA-WARSZAWA

najlepsi kolarze powołani na obóz

Z A KILKANAŚCIE dni nasza czołówka kolarzy szosowych rozpocznie na obozie kondycyjno-treningowym przygotowania do wyścigu „Trybuny Ludu” i Rudeho Prava na trasie Praga — Warszawa.

Wyścig Warszawa — Praga i Praga — Warszawa, ta największa na świecie amatorska impreza kolarska, znana powszechnie pod nazwą „Wyścigu Pokoju” jest imprezą, która mobilizuje miliony amatorów sportu i sportowców do jeszcze bardziej wyłączonej akcji na rzecz pokoju.

Tegoroczny wyścig będzie czwarty z kolei. Organizatorzy wyścigu, Czechośłowacja i Polska, zaprosili do udziału w tej wielkiej imprezie przedstawicieli 15 państw:



Dwie czołowe narciarki Polski Barbara Grocholska (CWKS) — z Iewą i Marią Kowalską (Gwardia)
Foto S. Arczyński

Braterski bój dwóch Gwardii emocjonuje Wybrzeże

GDANSK, 28. 2. (Tel. wł.). Wojewódzki ośrodek szkolenia sportowego jest miejscem, gdzie spotkać można trenerów i instruktorów wszystkich dyscyplin sportu. Co dwa tygodnie odbywa się tam całonocne szkolenie ideologiczne i fachowe, na które przybywają sędziowie, instruktorzy, trenerzy i działacze.

Korzystam z tej dogodnej okazji, aby porozmawiać z trenerami Gwardii i Kolejarza na temat niedzielnego rozgrywek o mistrzostwo I ligi bokserskiej.

KARNAT (GWARDIA):
— Podobnie jak co roku, spotkanie z warszawską Gwardią jest dla nas kulminacyjnym punktem sezonu. Mam nadzieję, że kondycyjnie chłopcy nie zawiodą. W bardzo dobrej formie są: Pek II, Antkiewicz i Krawczyk. Młody Klinkosz w muszce jest ciągle jeszcze nieoszlifowany, jednakże będzie on trudnym przeciwnikiem dla Frąckowiaka, który nie umie walczyć z zawodnikiem z odwrotnej pozycji.

— W spotkaniu Kolczyński — Iwański faworytem jest warszawianin, ale zwycięstwo nie przyjdzie mu łatwo. Spodziewam się, że jeżeli Wojnarowski nie wda się w wymianę ciosów z Famulickim — i przetrzyma pierwszy okres bombardowania warszawianina — to może być inaczej. Jestem przekonany, że mecz będzie stał na dobrym poziomie, a walki toczyć się będą w atmosferze prawdziwie sportowej i rycerskiej. Wygra drużyna, której zawodnicy osiągną w tym dniu szczytową formę.

PIETRAS (KOLEJARZ):
— Dużym wzmocnieniem dla naszego zespołu jest powrót Kudłacka, co podniosło znacznie ducha w naszej drużynie. Ciągłe jeszcze nie mamy jednak pełnej dziesiątki, co mimo silnych punktów w naszym zespole, spowodowało dotychczasowe przegrane.
— W niedzielnym meczu z poznańską Stalą spodziewam się remisu. Pun-

**Jazda figurowa
na łyżwach
Stefanii
Grodzińskiej
na str. 6**

Pięściarze szwedzcy przybywają 3 kwietnia

Mecz bokserski ze Szwedami, który odbędzie się w czwartek dnia 5 kwietnia we Wrocławiu, rozegrany zostanie pod nazwą „Reprezentacja Związków Zawodowych Polski — Reprezentacja robotnicza Szwecji”.

Szwedzi przybędą do Warszawy w dniu 3 kwietnia samolotem i jeszcze tego dnia wieczorem wyjadą pociągiem do Wrocławia. Ze Szwecji przybędzie 16 osób: 10 bokserów, kierownictwo, sędziowie i sekundant.

Rekord świata atlety radzieckiego

MOSKWA. W drugim dniu wszelkich związkowych zawodów w podnoszeniu ciężarów reprezentant Szwedzkiej w wadze średniej Worobiew, pobił rekord świata w rwanie wynikiem 133 kg. Poprzedni rekord świata należał również do Worobiewa i wynosił 132,5 kg.

W wadze półciężkiej Nowak (Moskwa) ustanowił trzy rekordy ZSRR, w wyciskaniu 140 kg, w rwanie 130 kg i w trójbój 422,5 kg.

Janina Gościńiakówna wzywa do bicia rekordów i zdobywania odznaki SPO dla uczczenia Międz. Dnia Kobiet

Utalentowana płotkarka bydgoska, Janina Gościńiakówna, legitymująca się wynikiem 12,2 na 80 m pł. — równym rekordowi Polski, ustanowionemu przez wielokrotną rekordistkę świata, Stanisławę Walosiewiczównę — zobowiązała się w liście skierowanym do „Przeglądu Sportowego” do ustanowienia nowego rekordu Polski na dystansie 80 m pł.

Zobowiązanie to podjęła Gościńiakówna dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet (8 marca).

Wzywając pozostałe sportsmenki Polski Ludowej do ustanawiania nowych rekordów Polski, młoda zawodniczka byd-

goska, rozumiejąc znaczenie kultury fizycznej w życiu kobiety, w dalszych słowach listu do „Przeglądu Sportowego” pisze:

„Doceniając znaczenie postawy kobiet w światowym froncie obrońców pokoju, wzywam wszystkie obywatelki Polski Ludowej do szlachetnej rywalizacji w zdobywaniu odznaki „Sprawny do Pracy i Obrony”.

Przypuszczając należy, że wezwanie Gościńiakówny, która podjęła się pobić rekord Polski mimo, że zaledwie przed kilkoma dniami przeszła operację, odbije się szerokim echem wśród naszych czołowych sportsmerek (lekkoatletki, pływaczki).

Tak samo apel skierowany pod adresem kobiet mniej utalentowanych od Gościńiakówny — zawodniczki wyczynowej — apel do zdobycia odznaki SPO nie powinien pozostać bez echa.

Czekamy na dalsze zobowiązania zawodniczek sezonowych jak i członkiń kół sportowych — zobowiązania, które przyczynią się do podniesienia sprawności fizycznej obywatelki Polski Ludowej, członkiń światowego frontu obrońców pokoju.

Szermierze AZS Gd. mistrzami Wybrzeża

GDANSK, 28. 2. (Tel. wł.). W decydującym spotkaniu o mistrzostwo okręgu gdańskiego w szermierce AZS (Gdańsk) pokonał Flotę (Gdynia) 33:27.

Tym samym AZS reprezentować będzie okręg gdański w rozgrywkach eliminacyjnych, które odbędą się w dniach 2 — 4 marca br. w Gdańsku z udziałem mistrzów Szczecina, Lublina i Gdańska.

Barbara Grocholska dotarła do Zakopanego

ZAKOPANE, 28. 2. (Tel. wł.). Zakopane nie ostryga jeszcze z gorączki mistrzostw, a już narciarze CWKS wyszli na Halę Kondratową i stąpali obózem w schronisku Staszka Skupienia, gdzie przygotowywać się będą do oczekujących ich zawodów: Memoriałów Bronisława Czecha, Mariana Zajaca, wyjazdu na Puchar Karkonoszy itd.

Ciężki jest teraz wyleżać na Halę, bo śnieg w górach ogromny. Ledwie w niedzielę obwieszono zamknięcie mistrzostw, a już w poniedziałek nadciągają nad Tatry ciężkie, szare chmury — i zaczął padać deszcz.

— Ono będzie śnieg — mówili górale pociągając nosami.

Potem zaczęły sypać białe krupki i wreszcie ogromne płatki śniegu.

We wtorek warunki narciarskie były już wspaniałe. Na Kasprowym wesoło około 30 cm nowego śniegu. Rano temperatura wynosiła minus 8 stopni. Dwa stopnie poniżej zera utrzymywało się na dole w Zakopanem.

W środę znów padał śnieg w górach, jednak na Gubałowie narciarze tak go starli, że na zakopiańskim stoku widniały czarne platy ziemi. Górale nie rukują długiego żywota pokrywie śnieżnej na dole, gdyż — jak mówią — ziemia była zbyt nagrzana słońcem i dlatego stopniowo wychwytywa obecnie tło ze śniegiem, którego brakowało w czasie zawodów.

Główna kwatery organizatorów mistrzostw — Morskie Oko — już opustoszała. Pozostała tylko komisja likwidacyjna z insp. Ronim na czele, która jeszcze przez kilka dni będzie tak samo intensywnie pracować, jak pracowała w okresie mistrzostw.

„Ekipa filmowa, która nakręcała film z mistrzostw, wychwytyje obecnie tło ze śniegiem, którego brakowało w czasie zawodów.”
J. R. S.

Barbara Grocholska w korytarzu J. Zebrowskiego

Ustalono już trasę wyścigu. Obejmie ona 9 etapów łącznej długości 1,524 km. Zgodnie z regulaminem zapoczątkowanym już w roku ubiegłym, trasa I etapu prowadzi dookoła stolicy państwa, z którego następuje start wyścigu, a więc w tym roku dookoła Pragi. Etapy będą następujące:

- I — 31 kwietnia dookoła Pragi, 185 km,
- II — 1 maja Praga — Budziejowice, 167 km,
- III — 2 maja Budziejowice — Brno, 222 km,
- IV — 3 maja Brno — Gottwaldowo, 140 km,
- V — 4 maja Gottwaldowo — Ostrawa, 115 km,
- 5 maja — odpoczynek w Ostrawie,
- VI — 6 maja Ostrawa — Katowice, 117 km,
- VII — 7 maja Katowice — Wrocław, 184 km,
- VIII — 8 maja Wrocław — Łódź, 218 km,
- IX — 9 maja Łódź — Warszawa, 143 km.

Wyścig Pokoju zorganizowany po raz pierwszy w 1948 r. na dwu trasach Warszawa — Praga i Praga — Warszawa, z każdym rokiem stawał się coraz to większą imprezą, gromadząc na starcie już w roku ubiegłym przedstawicieli wszystkich państw demokracji ludowej, NRD, robotniczych reprezentacji sportowych Anglii, Danii, Finlandii, oraz Polonii Francuskiej i Wolnego Miasta Triestu, a na całej długości trasy miliony widzów manifestujących oswobodzenie na rzecz Pokoju i braterstwa mas pracujących całego świata.

W I wyścigu W—P—W reprezentacja Polski odniosła podwójne zwycięstwo przed CSR. W 1949 r. zajęliśmy na trasie Praga — Warszawa drugie miejsce za FSGT z minimalną stratą 4 minut. Rok ubiegły przyniósł naszej drużynie reprezentacyjnej porażkę: na 12 zespołów Polska uplasowała się na piątym miejscu za CSR, Danią, Rumunią i Węgrami.

OBÓZ W POLANICY ZDROJU

Plan przygotowania naszych kolarzy do wyścigu jest już uzgodniony. Zrezygnowano z Polany, która okazała się niedogodnym terenem ze względu na większe niż gdzie indziej opady atmosferyczne o tej porze roku. Obóz odbędzie się w Polanicy Zdroju w dniach od 19 marca do 14 kwietnia, razem więc 27 dni.

Pod koniec obozu odbędą się dwa wyścigi eliminacyjne, które wyłonią zespół reprezentacyjny. Zespół ten po prostu z Polanicy Zdroju pojedzie do Czechosłowacji na wspólny obóz z kolarzami CSR. Przed rokiem Polacy gościli na obozie zawodników

dalszy ciąg NA STR. 2

APEL Światowej Rady Pokoju

Obradująca w Berlinie Światowa Rada Pokoju uchwaliła Apel w sprawie zawarcia paktu pokoju, którego pełny tekst podajemy:

„**C**ZYNIAC zadość dążeniom milionów ludzi na całym świecie, bez względu na ich zdanie o przyczynach powodujących groźbę wojny światowej;

w imię utrwalenia pokoju i zapewnienia bezpieczeństwa międzynarodowego;

zgodamy zawarcia paktu pokoju między pięćmi wielkimi mocarstwami — Stanami Zjednoczonymi, Związkiem Radzieckim, Chińską Republiką Ludową, Wielką Brytanią i Francją.

Gdyby rząd któregośkolwiek z wielkich mocarstw odmówił spotkania w celu zawarcia paktu pokoju, będziemy uważali tę odmowę za dowód agresywnych zamiarów tego rządu.

Wzywamy wszystkie kraje milujące pokój, by poparły ządanie w sprawie zawarcia paktu pokoju, paktu, do którego mogłyby przystąpić wszystkie państwa.

Składamy swe podpisy pod tym apelem i wzywamy do podpisania go, wszystkich ludzi dobrej woli i wszystkie organizacje dążące do utrwalenia pokoju”.

Jako pierwszy Apel podpisał przewodniczący Światowej Rady Pokoju prof. Joliot-Curie.

Potęga łyżwiarstwa radzieckiego tkwi w masowości i pracy - opowiada Głazewska

REPREZENTANTKI jazdy szybkiej — Głazewska, Sędzimir i Niemczyńska, oraz Bogajewski, kierownik ekspedycji, zaproszonej do ZSRR przez Wszechniężkowy KKF na kilkunastodniowy trening z łyżwiarstwie radzieckim wrócili przed kilku dniami z Moskwy. Rosińska, która na pierwszym treningu uległa kontuzji poślanki w Związku Radzieckim aż do całkowitego wyzdrowienia. Rosińska znajduje się pod opieką doskonałych lekarzy, którzy zapewniają, że łyżwiarska powróci bardzo szybko do zdrowia i Warszawy.

GKKF zorganizował spotkanie przedstawicieli prasy z łyżwiarzami, które podzieliły się wrażeniami z pobytu w ZSRR. Poniżej podajemy sprawozdanie ze spotkania w GKKF.

Zasłużona mistrzyni sportu Jadwiga Głazewska z tak wielkim przejęciem zagłębiła się w czytanie wyników łyżwiarstwa, które startowały w Zimowych Mistrzostwach Polski Zrzeszeń Sportowych, że nawet nie słyszała powitania i pierwszego naszego pytania:

— Jakże wrażeń macie po powrocie z Moskwy?

Zdobyliśmy w Gorki tak wiele wiadomości, że będziemy mogli przekazać je wszystkim uczestnikom zimowych mistrzostw. Dzięki naszym doświadczeniom, zdobyłym w Moskwie i Gorki nasze rywalki za rok będą jeździły lepiej, niż to obecnie my robimy — mówiła w imieniu własnym i koleżanek zasłużona mistrzyni sportu.

— Cieszy mnie, że tak wiele osób startowało w zimowych mistrzostwach. Cieszy mnie, że łyżwiarstwo staje się popularne, że przestaliśmy obracać się w zamkniętym kole — Kalbarczykowie, Lewandowscy, ja i Sędzimirówna, że będzie komu przekazać doświadczenia z pobytu między najlepszymi na świecie łyżwiarzami ZSRR.

Głazewska rozgadała się na dobre, przejmując na siebie rolę informatora z pobytu naszych łyżwiarów — szybko biegających w ZSRR.

— W czym tkwi tajemnica doskonałych wyników radzieckich łyżwiarzy i łyżwiarek?

MASOWOŚĆ FUNDAMENTEM POTĘGI

— **Tajemnica?...** Żadna tajemnica — mówi z przekonaniem Głazewska. Potęga radzieckiego łyżwiarstwa tkwi w masowości tego pięknego sportu. W ZSRR w zimie każdy staw, każda sadzawka jest wykorzystana jako teren łyżwiarski. A do tego w każdym parku wylewa się olejki i są dziesiątki torów łyżwiarskich. W samą Moskwę jest 36 ślizgówek i 17 torów!

Na ślizgawkach tych i torach spotkamy obywateli w wieku od 3 lat do 60 albo i więcej. Każdy z nich z zamiłowaniem uprawia jazdę szybką, którą my nazywamy sportem narodowym ZSRR. Zdawało się, że tam każdy rodzi się z łyżwami. I nie dziwi się wcale, że w tych warunkach łyżwiarstwo radzieckie jest najlepsze na świecie. Umasowanie to fundament wyników!

— Tak, ale, aby dośroć do wyników trzeba się uczyć — wtrącamy.

— To jasne! I na każdym lodowisku są nauczyciele. Udzielają oni chętnie swych rad, których mogą udzielać, mając wielkie doświadczenie zawodnicze.

— Kto zajmował się waszym trenowaniem?

— Początkowo trener Kuszyn, a później kierownik katedry łyżwiarstwa w Instytucie WF im. Stalina — Czełyszow. Udzielił on nam wielu cennych wskazówek. Uczył nas nawet ostrzenia łyżew, każdej z nas ustawiał łyżwy, odpowiednio do naszej budowy...

— Jak trenowałyście?

— Tak samo, jak zawodniczki radzieckie. Dwa dni zaprawy, jeden dzień wolny. W dniu treningu rano marszobieg, a po południu 2 godziny zajęć na lodzie.

— A teoria?

NIEŚMIAŁOŚĆ PRZESZKADZA

— Tej nie zaniedbałyśmy. Nasi wielcy przyjaciele radzieccy zorganizowali roboczą naradę, podczas której na wszystkie pytania mogłyśmy otrzymać odpowiedź. Muszę tu jednak przyznać, że popełniłyśmy pewien błąd. Niezbyt dokładnie przygotowaliśmy się do narady. Czechosłowaccy podestęży do tego zagadnienia znacznie staranniej i dostali więcej wskazówek. Mamy wiele notatek dotyczących zaprawy łyżew, jesiennej, treningu na lodzie, stylu, ale mogłyśmy przywieźć jeszcze więcej wiadomości, którymi tak chętnie dzieliли się radzieccy przyjaciele.

— A jak wypadły zawody?

— Zaimowałyśmy ostatnie miejsca, aby byłyśmy życiowe rekordy. Było dla nas za zimno. W Gorki startowałyśmy podczas wietrznej pogody, a mroz był — 29° C. W innych warunkach powin-

nyśmy osiągnąć lepsze rezultaty (dla orientacji podajemy te wyniki: 500 — Głazewska 57,8; Niemczyńska — 59,2; Sędzimir 61,0; 1.000 — Głazewska 2:01,0, — rek. Polski; Sędzimir 2:08,5; Niemczyńska 2:15,7; 1.500 — Głazewska 3:09,3; Sędzimir 3:15,9; Niemczyńska 3:27,3; 3.000 — Głazewska 6:37,4; Sędzimir 6:47,8; Niemczyńska 7:14,8.

— A jak spędzałyście czas w wolnych chwilach od treningu?

— Gospodarze gościli nas wspaniale. Dbano o nas nie tylko na lodowisku i w stołówce (kierownik ekspedycji Bugajewski, uśmiechnąwszy się wyznał szepem, że przybyło mu około 5 kg). Zwiększaliśmy muzeum, 6 razy byliśmy w teatrze, 3 razy w kinie, zwiedzaliśmy wystawę podarowaną dla Generalissimusa Stalina z okazji 70 rocznicy urodzin wo-

dza światowego proletariatu, zwiedzaliśmy fabrykę samochodów w Moskwie, no i samą Moskwę.

— Zmieniła się coś od zeszłorocznego waszego pobytu?

— O wiele. Buduje się dużo wspaniałych gmachów. Droga chmur. Najwyższy będzie miał 32 piętra. Tempo budowy fantastyczne. O tym co widzieliśmy, można opowiadać przez wiele długich dni...

Szczupłość miejsca zmusza nas do powrotu na arenę sportową. Pytamy ją o opinie zdobyte przez nas zawodniczek wśród radzieckich trenerów.

TYLKO TRENOWAĆ

— Siłę mamy, a to jest warunkiem podstawowym. Zapół też jest. Nie mamy tylko treningu bo... po pierwsze nie umiałyśmy trenować, dopóki nie zetknę-

łyśmy się z łyżwiarstwem radzieckim, a po drugie czy któryś z naszych działaczy pomyślał o terenach łyżwiarskich.

— Najmłodszą z zawodniczek, które były w Moskwie jest Elżbieta Niemczyńska. Jest to rodzona siostra znanego lekkoatlety Stanisława Niemczyńskiego (1.500 m — 4:12,0). Sportem zajmuje się dość dawno; jeździła na nartach. łyżwiarstwem zajęła się dopiero w obecnym sezonie, po namowach Kalbarczyka.

Jazda szybka zasmakowała jej. Niemczyńska obiecuje znaczną poprawę życiowych rekordów.

— W ZSRR nauczyłam się dużo. Wykorzystam wszystkie wskazówki i za 2 — 3 lata muszę pokazać jak się jeździ — mówi z zacięciem Niemczyńska na pożegnanie.

S. S.

Ostatnie galopy piłkarzy Kolejarskiej W-wa przed rozgrywkami ligowymi

MOKRY śnieg z deszczem nie przestawał padać. Na boisku przy ul. Konwiktorskiej, które pokryte jest tego dnia grubą warstwą topniejącego śniegu, ujawniają się kilkanaście sylwetek w granatowych dresach. Piłkarze ligowej drużyny stołecznej Kolejarskiej W-wa trenują przed zbliżającymi się szybko ciężkimi bojami ligowymi.

Co chwile słychać donośną komendę trenera Forsyia, który czuwa nad swoimi „pupkami”. Na boisku widzieliśmy przeszło 30 piłkarzy, co bardzo dobrze świadczy o zawodnikach, o ich ambicji oraz o poważnym podejściu do zaprawy zimowej. Brak tylko kierownictwa sekcji piłkarskiej.

— Czy nie interesują się Wami podczas przerwy zimowej? — pytamy trenera Forsyia i zawodników.

KIEROWNICTWO ZAJĘTE...

— Tego nie możemy powiedzieć. Umożliwili nam przeprowadzenie zaprawy w hali, poza tym co mogli nam dać jeszcze? Projektowany był obóz treningowy, ale nie doszedł do skutku z przyczyn ani od kierownictwa, ani od nas niezależnych. Zresztą, zajęcie zawodowe nie pozwalają kiero-

wnictwu na solidniejsze kierowanie sekcją, na żywsze zajęcia się zawodnikami. Najpierw turniej katowicki, potem Zimowe Mistrzostwa Zrzeszeń w Zakopanem; ale my przecież nie jesteśmy dziećmi — nianki nie potrzebujemy.

— Jak długo prowadzicie zaprawę?

— Sezonu zimowego nie przespałbym — odpowiada trener Forsy — prowadziliśmy ćwiczenia w sali Domu Akademickiego. W Warszawie daje się odczuć w dalszym ciągu brak sal gimnastycznych, toteż nie dziwnego, że nie pozwolono nam na przeprowadzenie pełnego programu, jaki sobie nakreśliśmy.

W tej sali nie wolno nam było nawet ćwiczyć piłką lekarską. Na inne ćwiczenia, pomijając już biegi i gimnastykę, musieliśmy chodzić na inne sale, gdzie podstawą zaprawy była koszykówka.

— Czy posiadacie już dostateczną kondycję?

— Nie — mówi trener Forsy — przy puszczeniu, że Kolejarska będą ją mieli dopiero między pierwszym a drugim terminem ligowym. Mamy zresztą tak ułożony plan treningowy, że drużyna

będzie w odpowiednim momencie w pełni formy.

— W jakim składzie wystąpi Kolejarska w tegorocznych rozgrywkach?

STARA GWARDIA W SKŁADZIE

— Oprzemy się na starej, doświadczonej gwardii. W bramce zagra Boruczy, w rezerwie mamy Stępniewskiego i Hausnera. Obrońcy — to: Wołosz, Pruski i Jaźnicki. Na pomocy zagrają: Brzozowski, Szczawiński, Łabęda i Wołsz. W ataku — Wesołowski, Koczewski, Łącz, Szularz, Popiołek, Zeleny i Łapiński.

Skład ten uzupełnią będziemy młodymi zawodnikami, którzy nabierają rutyny w spotkaniach drużyny I B. Szkoda, że nie mogą oni korzystać z treningów drużyny ligowej, ale nauka ważniejsza od piłki, a nasze przyszłe rezerwy uczęszczają jeszcze do szkół.

W składzie nie się prawie nie zmieniło. Nowe nazwiska — to Wołsz, który jest wychowankiem Kolejarskiej i liczy obecnie 16 lat oraz niewiele od niego starszy nabytek z krakowskiego Kolejarskiej — Łapiński. Reguński, Zamojski i Kułesza, którzy należą do naszych rezerw, mają zadatki na rasowych piłkarzy. Koczewski, po odniesionej nie tak dawno kontuzji, nie przyszedł jeszcze do siebie. Kondycji starca mu zaledwie na 45 minut.

Pruski wyleczył już kontuzję, ale w pierwszych trzech meczach zastąpi go jeszcze Jaźnicki. W dalszych spotkaniach należy się liczyć z możliwością powrotu Jaźnickiego na pozycję skrzydłowego. Wilczyński z powodu kontuzji, w tym sezonie na boisko nie wyjdzie.

Szeregi Kolejarskiej opuścili Gierwowski i Wiśniewski, którzy przenieśli się do Gwardii.

Prawie wszyscy zawodnicy, to już doświadczeni piłkarze, dość mocno zaawansowani wiekiem. By posiadali dostateczną kondycję, wystarczającą więcej niż na 90 minut, nieodzowne jest posiadanie masażysty. Zawodnicy otrzymują tuż i masaż w łaźni, lecz masaż ten nie jest masażem sportowym. Klub warszawski na masażystę nie ma pieniędzy...

Tymczasem piłkarze kończą trening. Jeszcze kilka próbnych strzałów na bramkę i marsz biegiem do szatni.

Mimo, że piłkarze Kolejarskiej trenują już trzy tygodnie na boisku, to dopiero dzisiaj włączono im ciepłą wodę. Do tej pory nieposobilo było wejść pod prysznic. Szatnia też była przez dłuższy czas nieodpowiednio przygotowana na przyjęcie zawodników.

KOLEJARZ CHCE BYĆ PIĄTY

— Jak typujecie szanse drużyny ligowej? — pytamy Forsyia.

— Pierwsze trzy miejsca zajmą drużyny najlepiej przygotowane do rozgrywek, a więc Gwardia, Unia i CWKS.

Wyjątkowo dobrze powinien wypaść w tym roku Górnik Radlin. Na początku sezonu wiele niespodzianek sprawić może ŁKS Włocławek, który już teraz jest w pełni formy. Jaką lokatę uzyska warszawski Kolejarski? O zajęciu ostatniego miejsca nie ma mowy, ale znaleźć się w pierwszej piątce będzie niezwykle trudno.

— A jakie macie projekty na najbliższą przyszłość? — pytamy na zakończenie naszej wizyty Forsyia.

— Przed rozpoczęciem rozgrywek ligowych rozegramy dwa spotkania towarzyskie, a mianowicie ze Stalą Okęcie i z Unią Chodaków.

W zapasie mamy jeszcze jeden projekt. Po skończonych rozgrywkach ligi koszykowej na boisku przybędzie nam jeszcze jeden zawodnik. Ale o tym później.

R. Zgórecki

Terminarz rozgrywek II ligi piłki nożnej

GRUPA I		15 SIERPNIA: OWKS Lublin — Włocławek
RUNDA I		
8 KWIETNIA: Gwardia Słupsk — Budowlani Gdańsk, Kolejarski Gdańsk — Stal Poznań, Gwardia Bydgoszcz — Kolejarski Toruń, Stal Wrocław — Kolejarski Bydgoszcz.		
15 KWIETNIA: Gwardia Słupsk — Gwardia Bydgoszcz, Budowlani Gdańsk — Stal Wrocław, Kolejarski Toruń — Stal Poznań, Kolejarski Bydgoszcz — Kolejarski Gdańsk.		
22 KWIETNIA: Stal Poznań — Kolejarski Bydgoszcz, Kolejarski Gdańsk — Gwardia Słupsk, Gwardia Bydgoszcz — Budowlani Gdańsk, Stal Wrocław — Kolejarski Toruń.		
20 MAJA: Stal Poznań — Stal Wrocław, Budowlani Gdańsk — Kolejarski Gdańsk, Kolejarski Toruń — Gwardia Słupsk, Kolejarski Bydgoszcz — Gwardia Bydgoszcz.		
24 MAJA: Gwardia Słupsk — Stal Poznań, Kolejarski Gdańsk — Kolejarski Toruń, Kolejarski Bydgoszcz — Budowlani Gdańsk, Stal Wrocław — Gwardia Bydgoszcz.		
27 MAJA: Gwardia Słupsk — Stal Wrocław, Budowlani Gdańsk — Stal Poznań, Kolejarski Toruń — Kolejarski Bydgoszcz, Gwardia Bydgoszcz — Kolejarski Gdańsk.		
3 CZERWCA: Stal Poznań — Gwardia Bydgoszcz, Kolejarski Gdańsk — Stal Wrocław, Kolejarski Toruń — Budowlani Gdańsk, Kolejarski Bydgoszcz — Gwardia Słupsk.		
II RUNDA		
17 CZERWCA: Stal Poznań — Kolejarski Gdańsk, Budowlani Gdańsk — Gwardia Słupsk, Kolejarski Toruń — Gwardia Bydgoszcz, Kolejarski Bydgoszcz — Stal Wrocław.		
24 CZERWCA: Gwardia Słupsk — Kolejarski Toruń, Kolejarski Gdańsk — Budowlani Gdańsk, Gwardia Bydgoszcz — Kolejarski Bydgoszcz, Stal Wrocław — Stal Poznań.		
1 LIPCA: Stal Poznań — Kolejarski Toruń, Kolejarski Gdańsk — Kolejarski Bydgoszcz, Gwardia Bydgoszcz — Gwardia Słupsk, Stal Wrocław — Budowlani Gdańsk.		
8 LIPCA: Stal Poznań — Budowlani Gdańsk, Kolejarski Gdańsk — Gwardia Bydgoszcz, Kolejarski Bydgoszcz — Kolejarski Toruń, Stal Wrocław — Gwardia Słupsk.		
29 LIPCA: Stal Poznań — Gwardia Słupsk, Budowlani Gdańsk — Kolejarski Bydgoszcz, Kolejarski Toruń — Kolejarski Gdańsk, Gwardia Bydgoszcz — Stal Wrocław.		
5 SIERPNIA: Gwardia Słupsk — Kolejarski Gdańsk, Budowlani Gdańsk — Gwardia Bydgoszcz, Kolejarski Toruń — Stal Wrocław, Kolejarski Bydgoszcz — Stal Poznań.		
12 SIERPNIA: Gwardia Słupsk — Kolejarski Bydgoszcz, Budowlani Gdańsk — Kolejarski Toruń, Gwardia Bydgoszcz — Stal Poznań, Stal Wrocław — Kolejarski Gdańsk.		
GRUPA II		
I RUNDA		
8 KWIETNIA: Spójnia W-wa — Kolejarski Olsztyn, Włocławek Radom — Unia Chodaków, OWKS Lublin — Gwardia W-wa, Włocławek Widzew — Gwardia Białystok.		
15 KWIETNIA: Gwardia W-wa — Włocławek Radom, Gwardia Białystok — OWKS Lublin, Unia Chodaków — Spójnia W-wa, Kolejarski Olsztyn — Włocławek Widzew.		
22 KWIETNIA: Spójnia W-wa — Gwardia Białystok, Włocławek Radom — Kolejarski Olsztyn, OWKS Lublin — Unia Chodaków, Włocławek Widzew — Gwardia W-wa.		
20 MAJA: Gwardia W-wa — Spójnia W-wa, Gwardia Białystok — Włocławek Radom, Unia Chodaków — Włocławek Widzew, Kolejarski Olsztyn — OWKS Lublin.		
24 MAJA: Spójnia W-wa — OWKS Lublin, Gwardia Białystok — Gwardia W-wa, Kolejarski Olsztyn — Unia Chodaków, Włocławek Widzew — Włocławek Radom.		
27 MAJA: Spójnia W-wa — Włocławek Widzew, Unia Chodaków — Gwardia Białystok, OWKS Lublin — Włocławek Radom, Kolejarski Olsztyn — Gwardia W-wa.		
3 CZERWCA: Gwardia W-wa — Unia Chodaków, Gwardia Białystok — Kolejarski Olsztyn, Włocławek Radom — Spójnia W-wa, Włocławek Widzew — OWKS Lublin.		
II RUNDA		
17 CZERWCA: Gwardia W-wa — OWKS Lublin, Gwardia Białystok — Włocławek Widzew, Unia Chodaków — Włocławek Radom, Kolejarski Olsztyn — Spójnia W-wa.		
24 CZERWCA: Spójnia W-wa — Unia Chodaków, Włocławek Radom — Gwardia W-wa, OWKS Lublin — Gwardia Białystok, Włocławek Widzew — Kolejarski Olsztyn.		
1 LIPCA: Gwardia W-wa — Gwardia Białystok, Unia Chodaków — Kolejarski Olsztyn, Włocławek Radom — Włocławek Widzew, OWKS Lublin — Spójnia W-wa.		
8 LIPCA: Gwardia W-wa — Włocławek Widzew, Gwardia Białystok — Spójnia W-wa, Unia Chodaków — OWKS Lublin, Kolejarski Olsztyn — Włocławek Radom.		
15 LIPCA: Włocławek Radom — OWKS Lublin, 12 SIERPNIA: Spójnia W-wa — Włocławek Radom, Unia Chodaków — Gwardia W-wa, Kolejarski Olsztyn — Gwardia Białystok.		
GRUPA III		
I RUNDA		
8 KWIETNIA: Górnik Wałbrzych — Stal Kat., Budowlani Opole — Górnik Bytom, Stal Lipiny — OWKS Wrocław, Górnik Zabrze — Ognio Wrocław.		
15 KWIETNIA: OWKS Wrocław — Górnik Wałbrzych, Ognio Wrocław — Budowlani Opole, Górnik Bytom — Stal Lipiny, Stal Kat. — Górnik Zabrze.		
22 KWIETNIA: Górnik Wałbrzych — Ognio Wrocław, Budowlani Opole — OWKS Wrocław, Stal Lipiny — Stal Kat., Górnik Zabrze — Górnik Bytom.		
20 MAJA: OWKS Wrocław — Górnik Zabrze, Ognio Wrocław — Stal Lipiny, Górnik Bytom — Górnik Wałbrzych, Stal Kat. — Budowlani Opole.		
27 MAJA: Budowlani Opole — Górnik Zabrze, OWKS Wrocław — Stal Kat., Stal Lipiny — Górnik Wałbrzych, Górnik Bytom — Ognio Wrocław.		
3 CZERWCA: Górnik Wałbrzych — Górnik Zabrze, Budowlani Opole — Stal Lipiny, OWKS Wrocław — Górnik Bytom, Ognio Wrocław — Stal Kat.		
II RUNDA		
17 CZERWCA: OWKS Wrocław — Stal Lipiny, Ognio Wrocław — Górnik Zabrze, Górnik Bytom — Budowlani Opole, Stal Kat. — Górnik Wałbrzych.		
24 CZERWCA: Górnik Wałbrzych — OWKS Wrocław, Budowlani Opole — Ognio Wrocław, Stal Lipiny — Górnik Bytom, Górnik Zabrze — Stal Kat.		
1 LIPCA: Stal Lipiny — Budowlani Opole, Górnik Zabrze — Górnik Wałbrzych, Stal Kat. — Ognio Wrocław.		
8 LIPCA: OWKS Wrocław — Budowlani Opole, Ognio Wrocław — Górnik Wałbrzych, Górnik Bytom — Górnik Zabrze, Stal Kat. — Stal Lipiny.		
15 LIPCA: OWKS Wrocław — Ognio Wrocław, 22 LIPCA: Górnik Wałbrzych — Górnik Bytom, Budowlani Opole — Stal Kat., Stal Lipiny — Ognio Wrocław, Górnik Zabrze — OWKS Wrocław.		
5 SIERPNIA: Górnik Wałbrzych — Stal Lipiny, Górnik Zabrze — Budowlani Opole, Ognio Wrocław — Górnik Bytom, Stal Kat. — OWKS Wrocław.		
12 SIERPNIA: Budowlani Opole — Górnik Wałbrzych, Stal Lipiny — Górnik Zabrze, Górnik Bytom — Stal Kat.		
15 SIERPNIA: Górnik Bytom — OWKS Wrocław.		
GRUPA IV		
I RUNDA		
8 KWIETNIA: Gwardia Kielce — OWKS Kraków, Ognio Tarnów — Budowlani Przemyśl, Włocławek Chelmek — Stal Dąbrowa, Stal Sosnowiec — Górnik Knurów.		
15 KWIETNIA: OWKS Kraków — Ognio Tarnów, Budowlani Przemyśl — Gwardia Kielce, Stal Dąbrowa — Stal Sosnowiec, Górnik Knurów — Włocławek Chelmek.		
22 KWIETNIA: Gwardia Kielce — Stal Dąbrowa, Ognio Tarnów — Górnik Knurów, Włocławek Chelmek — OWKS Kraków, Stal Sosnowiec — Budowlani Przemyśl.		
20 MAJA: OWKS Kraków — Stal Sosnowiec, Budowlani Przemyśl — Włocławek Chelmek, Stal Dąbrowa — Ognio Tarnów, Górnik Knurów — Gwardia Kielce.		
24 MAJA: Gwardia Kielce — Włocławek Chelmek, Ognio Tarnów — Stal Sosnowiec, OWKS Kraków — Stal Dąbrowa, Górnik Knurów — Budowlani Przemyśl.		
27 MAJA: Budowlani Przemyśl — OWKS Kraków, Włocławek Chelmek — Ognio Tarnów, Stal Sosnowiec — Gwardia Kielce, Stal Dąbrowa — Górnik Knurów.		
3 CZERWCA: Gwardia Kielce — Ognio Tarnów, OWKS Kraków — Stal Dąbrowa, Włocławek Chelmek — Stal Sosnowiec, Stal Dąbrowa Górna — Budowlani Przemyśl.		
II RUNDA		
17 CZERWCA: OWKS Kraków — Gwardia Kielce, Budowlani Przemyśl — Ognio Tarnów, Stal Dąbrowa — Włocławek Chelmek, Górnik Knurów — Stal Sosnowiec.		
24 CZERWCA: Gwardia Kielce — Budowlani Przemyśl, Ognio Tarnów — OWKS Kraków, Włocławek Chelmek — Górnik Knurów, Stal Sosnowiec — Stal Dąbrowa.		
1 LIPCA: OWKS Kraków — Włocławek Chelmek, Budowlani Przemyśl — Stal Sosnowiec, Stal Dąbrowa — Ognio Tarnów.		
8 LIPCA: Gwardia Kielce — Górnik Knurów, Ognio Tarnów — Stal Dąbrowa, Włocławek Chelmek — Budowlani Przemyśl, Stal Sosnowiec — OWKS Kraków.		
15 LIPCA: OWKS Kraków — Budowlani Przemyśl.		
22 LIPCA: Budowlani Przemyśl — Górnik Knurów, Włocławek Chelmek — Gwardia Kielce, Stal Sosnowiec — Ognio Tarnów, Stal Dąbrowa — OWKS Kraków.		
5 SIERPNIA: Gwardia Kielce — Stal Sosnowiec, Ognio Tarnów — Włocławek Chelmek, Górnik Knurów — Stal Dąbrowa.		
12 SIERPNIA: Ognio Tarnów — Gwardia Kielce, Budowlani Przemyśl — Stal Dąbrowa, Stal Sosnowiec — Włocławek Chelmek.		
15 SIERPNIA: Górnik Knurów — OWKS Kraków.		
ROZGRYWKI FINALOWE		
2 WRZESNIA: mistrz I gr. — mistrz III gr. i mistrz II gr. — mistrz IV gr.		
23 WRZESNIA: mistrz I gr. — mistrz II gr. i mistrz IV gr. — mistrz I gr.		
30 WRZESNIA: mistrz I gr. — mistrz II gr. i mistrz III gr. — mistrz IV gr.		
1 PAZDZ.: mistrz II gr. — mistrz III gr. i mistrz I gr. — mistrz IV gr.		
21 PAZDZ.: mistrz II gr. — mistrz I gr. i mistrz IV gr. — mistrz III gr.		
28 PAZDZ.: mistrz III gr. — mistrz I gr. i mistrz IV gr. — mistrz II gr.		

20 kolarzy na obozie

dokonanie ZE STR. 1

CSR, tegoroczny więc będzie dla nich formą rewanżu.

20 KANDYDATÓW

W obozie w Polanicy Zdroju weźmie udział 20 zawodników. Są to: Wrzesiński, Czyż (Kol. W-wa), Salyga, Liszkiewicz (Gw. Łódź), Klubiński, Cuch, Królak (Gw. W-wa), Sełkowski (Gw. Szczecin), Bak (Gw. Kraków), Wójcik, Rzeźnicki, Siemiński, Kapiak (CWKS), Nowoczek, Hadasik, Wilczewski, Weglenda (Unia Chodaków), Gabrych, Pietraszewski (Włocławek Łódź) i Wander (Włocławek Kraków).

PRACOWAC!

Lista powyższa obejmuje dobre wszystkich znane nazwiska. Są na niej zawodnicy rutynowani, którzy wielokrotnie reprezentowali barwy państwowe, są również młodzi zawodnicy, którzy zapisali się dobrze w sezonie ubiegłym.

Szczecin-Koszalin na ringu

SCZECIN, 28.2. (Tel. wł.) — Niedzielną mecz młodzieżowy dziesiątek bokserów Szczecina i Koszalina w Słupsku zapowiada się bardzo interesująco. Reprezentacja Koszalina jest silna i na ogół istnieje jej przekonanie, że pokona ona szczecińską. Skład Szczecina przedstawia się następująco: Morawski, Walczak, Izidorczyk, Stepiak ewentualnie Czarniecki, Bargiel, Piński i. Przybylak, Ambroz, Głęboki ewentualnie Grzesik i Rutkowski. Dziesiątka Koszalina wystąpi prawdopodobnie w następującym zestawieniu: Rozpierski, Piwoński, Graczyk II, Kosicki, Sulc, Rykowski, Żurawicz, Łysiak, Kubaśiewicz i Niemczak. W zapasie są jeszcze Głoniak i Graczyk I. W dobrej formie znajdują się Kosicki i Rozpierski, którego Słód przygotowało do tytułu mistrza Polski juniorów w roku bieżącym. (Cz.)

SPROSTOWANIE

W ostatnim „Przeglądzie Sportowym” w artykule pt. „Gigantyczna impreza” zniekształcony został sens zdań omyłką odbioru tekstu dalekopisowego. Brzmienie winno: „Skala przeobrażeń klasowych zmieniła rewolucyjnie swe liczby” oraz „Wykonaliśmy nowy skok, którego miarą jest właśnie Sportakada zimowa i letnia”.

Piłkarze ZSRR przygotowują się do sezonu

Podobnie, jak co roku, piłkarze radzieccy wyjeżdżają obecnie na wiosenne treningi na południe Związku Radzieckiego, gdzie będą przygotowani do nadchodzącego sezonu.

Do Soosy wyjechała

Jasnym i ciemnym śladem Zimowych Mistrzostw

Nie wystarcza „instykt ptaka” gdy brak nowoczesnej techniki

ZAKOPANE w lutym

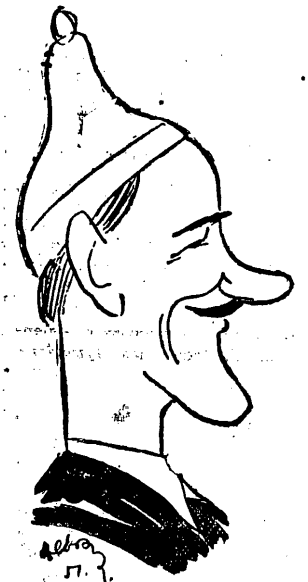
PRZEZ 10 dni wypełnione po brzegi Zakopane żyło Mistrzostwami Zimowymi Zrzeszeń. Punktem kulminacyjnym zawodów były skoki na Krokwi, które stadiem zniknęły w masie widzów, wybijających co chwila okrzyki zachwytu, bijących brawa, przeżywających trwożną emocję, gdy skoczący narciarz miał jakieś perypetie w powietrzu czy przy lądowaniu.

SKOCZNIA URATOWANA

Kilkanaście specjalnych pociągów przywiozło w sobotę entuzjastów narciarzy.



Zofia Wawrytkówna...



I Andrzej Roj-Gęsiński
w karykaturze J. Zebrowskiego

„Z główką i na gaz...”

Chcąc zapoznać czytelników z nastrojami i duchem panującym wśród narciarzy biorących udział w I Zimowych Mistrzostwach Polski Zrzeszeń Sportowych zamieszczamy krótki opis podróży zawodników Akad. Zrzeszenia Sportowego odbytej w przeddzień biegu zjazdowego dla mężczyzn i kobiet, a podany nam przez Krystynę Progulską zawodniczkę AZS-u biorącą udział w zawodach.

Wczorajem w przeddzień biegu zjazdowego zebrał się w świetlicy AZS-owego domu w Zakopanem na odprawę zawodników. Odprawę prowadził ogólnie lubiany zawodnik Stefan Dziedzic, akademicki mistrz świata, który w sposób tylko jemu właściwy, potrafił łączyć osobisty autorytet i powagę z rzeczywistym wzorową koleżeńską i domieszką, nierzadko, iście kawalerskiej fantazji i humoru.

Dziedzic wyłożył na stół i rozpostarł na ścianie mapę trasy. Należy dodać, że bieg zjazdowy jest konkurencją trudną i nierzadko zawiera miejsca niebezpieczne gdzie muldy, padaki i inne nierówności terenu brane są z szybkością dochodzącą do 100 km na godzinę. Nic też dziwnego, że na odprawie było cicho jak makiem siał, gdy Stefan rzeczowo objaśniał punkt za punktem trudniejsze miejsca trasy.

Wreszcie niskim głosem zakończył przemowę tak: „... no więc chłopaki, górę trasy trzeba pojechać z główką i na gaz, bo kto tam straci tempo to — amen! no a dół, to trzeba pojechać na gaz! ... z główką! — inaczej nie da rady!”

— Radzę, chłopaki, siadać na dechy zaraz po starcie i wyprostować się aż na mecie — dorzucił Roj, który rade swoją wcielił w życie dnia następnego zdobywając mistrzostwo w biegu zjazdowym.

... Część trasy dla mężczyzn i kobiet

stwa, którzy zmiotli, wraz z halnym, resztki śniegu z ulic zakopiańskich; jednakże skocznia trzymana ręką Franciszka Wagnera w żelaznej dyscyplinie śniegowej wytrzymała. Mimo niepotrzebnego występu kilku osób na treningu w przeddzień zawodów, zakończonych dziurami w śniegu — bohaterka konserwacja Krokwi umożliwiła wspaniały finał mistrzostw.

Dla 90 procent widzów, wyczyny narciarzy na Krokwi były po prostu wspaniałe. Wystarczy przecież spojrzeć w górę by podziwiać tych co potrafią wykonać skok w dół. Kto robi to ładnie otrzymuje większe brawa. Zachwycają z reguły Marusarz i Kula — przede wszystkim ze względu na firmę, ponieważ my bardzo lubimy stare, wypróbowane firmy. Wieczorek, Tajner, Kozak, Fros muszą dopiero znowa wyświadczyć swą reputację. Świerk musi bardzo widocznie rosnąć, by zobaczyć jego prawdziwy talent.

Z czego wynika owa maruszarzowska jednostronność sympatii? Z tej samej przyczyny co brak nowych, dobrych skoczków: z niedostatecznej znajomości techniki skoku. Nasza publiczność (zwłaszcza wczasowa) ocenia imprezę okiem nieświadomego entuzjasty. O tym, jak należy skakać nie wiedzą ci, którzy skaczą i ci, którzy przyglądają się. Obie strony wiedzą na pewno, że trzeba skakać daleko i ładnie. Jest to wprawdzie dużo, ale do wychowania nowoczesnego skoczka i fachowego widza o wiele za mało.

Dlaczego skakano ze średniego rozbiegu — zapytałem jednego ze znanych krakowskich działaczy narciarskich — czy ze względu na zły stan śniegu?

— Nie, ze względu na słaby poziom skoczków. Na Krokwi są używane trzy rozbiegi: maksymalny, ten najwyższy widoczny próg, średni skąd właśnie startowano i jeszcze mniejszy, użyty przy pierwszym skoku.

— Czy obok, który trzeba zrobić przy korzystaniu ze skróconego rozbiegu nie utrudnia skoku? Przecież skoczący narciarz powinien rozpocząć rozbieg z najwygodniejszej pozycji, stojąc prostopadle do progu, a nie bokiem, jak to jest przy rozbiegu krótszym.

MARUSARZ PO RAZ OSTATNI

— Nie, to nie ma wielkiego znaczenia. Dobry skoczek ma jeszcze wiele czasu by przybrać najlepszą pozycję. Wiadomo, że Marusarz, Tajner, Kozak czy Kula starali się zwiększyć odpowiednimi ruchami nóg szybkość początkowego rozbiegu. Przeciwnie słabi narciarze będą natomiast za wszelką cenę zmniejszali szybkość rozbiegu.

Przeprowadziłem sporo rozmów ze znajomymi narciarzy, pokrywając się one zresztą ze sprawozdaniami prasowymi, mamy wielką ilość talentów i małą ilość dobrych skoczków, a zupełnie

nie mamy trenerów i to ostatnie wydaje się najważniejsze.

Stanisław Marusarz, jak twierdzi „osoby dobrze poinformowane” skakał po raz ostatni (tym razem jakoby na pewno). Znaczący to, że weźmie się wyłącznie do pracy instruktorskiej i trenerskiej. Znakomicie, tylko czy ten fenomenalny skoczek okaże się dobrym pedagogiem? Tego niestety po długości skoku poznać nie sposób, a styl musiałby on jednak w swej pracy trenerskiej unowocześnić.

Jaka jest więc przyszłość tych zgłoszonych do konkursu 100 skoczków (skakało 72)? Pomyślna jeżeli rozwiążemy problem szkolenia, jeżeli nauczymy naszą fantastycznie zdolną młodzież stylu, gwarantującego dobrą notę.

To znaczy — trzeba sprowadzić trenera — myślimy automatycznie. Dobrze byłoby postarać się o trenera, ale nie tylko wtedy prowadzi droga do sukcesów.

Bardzo ciekawe spostrzeżenie zawdzięcza mym Tadeuszowi Kozakowi, który, jak wiemy, skacze stylem najbardziej zbliżonym do najnowocześniejszego. Kozak najdalej jest od królującego u nas stylu „wiatrakowego”, natomiast jego nieruchoma figura jest jeszcze zbyt woskowa, sztuczna.

Otóż Kozak, nauczył się nowoczesnego stylu ze zdjęć fotograficznych, przypominając tym jeszcze raz o walorach filmu sportowo — technicznego. Dla nas szkolenie przy pomocy filmu (zwłaszcza skoczków) przyniesie z pewnością zdumiewające rezultaty. Tymczasem jednak w Zakopanem można zobaczyć zupełnie inne fotografie...

Wymaszerowałem na Cyrle, a gdy w tłumie ludzi pracy mijam gospodę „Pod Siedmioma Kotami” i szosę pod Brzezinią wyskoczył pierwszy zawodnik osiemnastki — zrozumiałem, że jestem w najpiękniejszym zakątku świata, najpiękniejszym bez fotoplastikonu.

PRZED „18” — FOTOPLASTIKON

Któregoś dnia, idąc Krupówkami zamysłony nad pięknym polskim Tatrami, zostałem oczarowany zakopiańskim „szowinizmem” kolorowym szyldem wystawy.

„Fotoplastikon — czytam — wyświetla Riwierę Francuską, jeden z najpiękniejszych zakątków świata, z wybornymi uzdrowiskami klimatycznymi: Nicea, Monte Carlo, Mentona, La Tourbie...”

Wstąpiłem do fotoplastikonu. Przy lustrach siedziało już paru entuzjastów wybornych uzdrowisk. Za chwilę i ja podziwiałem Kasyno Gry, Pałac Księżycy i nieskazitelne kobierce kwiatów, przed którymi na ławce usadowiły się wyborne damy w ogromnych kapeluszach z okresu rewolucji 1905 r., spędzonej w Monte Carlo...

Roman Kubin z Unii skreślił ostro w lewo i pomknął wytyczoną trasą.

E. TROJANOWSKI

(W najbliższym numerze „Przeglądu” — „Z gór można zjechać ale po górach trzeba chodzić...”).



Tak wyglądała skocznia na Krokwi jeszcze w przeddzień konkursu skoków

Foto S. Arczyński



Józef Danieł Krzeptowski na trasie 30 km



Mistrzyni jazdy szybkiej na lodzie Podmokła z zakopiańskiej Gwardii Foto E. Franckowiak — API

Kulisy wielkiej rewii

2.000 osób przy organizacji Zimowych Mistrzostw Zrzeszeń

PRZEBIEG konkursu skoków i jego wyniki są już dobrze znane. Nie znane są natomiast szerzej liczne szczegóły z nim związane, jak i z innymi konkurencjami mistrzostw.

Ostatnie przygotowania na Krokwi trwały przez 4 dni, od poniedziałku do czwartku włącznie. W piątek i sobotę umożliwiono zawodnikom trening. Przez 4 dni tych przygotowań przewieziono autami i sankami oraz przetransportowano w koszach siłą ludzką ramię 1.600 metrów kubicznych śniegu, przenosząc go następnie na górę, rozsypując, ubijając i szatkując. 55 robotników dokonało przy tym rekordowego wyczynu.

Dużej pracy wymagało przygotowanie tras biegowych, zjazdowych i slalomowych. Trasy biegowe z powodu braku śniegu w Zakopanem przeniesiono w odległe od miasta okolice. Od wczesnych godzin rannych każdego dnia pracowali na nich około 20 robotników.

Trasy zjazdowe i slalomowe przygotowało 55 ludzi. Niezależnie od tego każda konkurencja wymagała obsługi ekipy technicznej, składającej się przy najmniej z 10 osób.

REKORDY ŻOŁNIERZY

Wszystkie ważne punkty na trasach połączone ze startem i metą specjalnie zainstalowanymi liniami telefonicznymi i krótkofalówką. 30-osobowy oddział łączności Wojska Polskiego założył razem 132 km linii telefonicznych, przyczyniając się w dużym stopniu do sprawnego przebiegu zawodów. Praca tego oddziału odbywała się w bardzo trudnych warunkach, a często i atmosferycznie, warunkach.

Żołnierze bili przy tym rekordy. M. in. drogę do toru slalomowego, wymagającą normalnie 45 minut cza

su, przebyli oni z obciążeniem podczas wichru w głębokim śniegu i bez nart w ciągu 23 minut.

Skoro mowa o łączności trzeba wspomnieć o zainstalowaniu po raz pierwszy w Zakopanem dalekopisu, którym dziennikarze obsługujący mistrzostwa, otrzymali bezpośrednie połączenie ze swymi redakcjami. Wytrwali dalekopisci z agencji „API”, Panasie-



W braku śniegu... parasol
Rys. J. Zebrowski

wicz i Grabowska, pracujący po kilkanaście godzin na dobę, przekazali w ciągu 8 dni mistrzostw przeszło 250 dłuższych artykułów i sprawozdań, nie licząc maszynopisów i notatek i depesz.

100 SĘDZIÓW

Komisje sędziowskie zawodów narciarskich składały się z przeszło 100 osób. 50 sędziów przybyło na zawody



Zespół LZS i w składzie Raszka, Jan Holsko, Dąbrowski i Nogowczyk zajęli trzecie miejsce w sztafecie 4x10 km Foto E. Franckowiak — API

Pierwsze kroki piłkarskie drugoligowców Krakowa

Kraków, 28 lutego.

NOWY drugoligowiec krakowski, OWKS, pokazał się na boisku — po powrocie z obozu kondycyjnego w Zakopanem — w Krakowie, rozgrywając w ub. niedzielę spotkanie towarzyskie przeciw Spójni, którą pokonał 2:0. W barwach OWKS zobaczyliśmy kilku nowych zawodników, m. in. Kalusa, Felusia Salwiczka, Hejduka, jednak kierownictwo zapowiada dalsze, poważne zmiany.

Oprócz wymienionych w nadchodzącym sezonie mistrzowskim w krakowskiej drużynie wojskowych grać będą: Tim, Mateja, Durniok, młodzi i utalentowani piłkarze Unii — Nadwislana: Sarna i Pułczyński, kilku zawodników sosenowickich z Opaczewskim i Krajewskim na czele i inni. Piłkarze OWKS trenują pilnie pod okiem trenera Giergiela na własnym stadionie, który będzie w tym roku bardziej jeszcze rozbudowany. Najbliższym przeciwnikiem OWKS będzie OWKS Lublin (4. III.); krakowianie zmierzają się już z nim na obozie w Zakopanem, przy czym „braterska” walka zakończyła się prawdziwie po bratersku wynikiem 1:1.

Ogniwo (Tarnów) wyszło również w

ub. niedzielę po raz pierwszy na boisko, rozgrywając zawody towarzyskie przeciw mieleckiej Stali. Tarnowianie zwyciężyli 3:2, wykazując dobrą kondycję, o którą troszczyli się w czasie przerwy zimowej. Zasadniczych zmian w reprezentacyjnej swej drużynie nie przewiduje kierownictwo tarnowskiego Ognia, niemniej jednak w tym roku weźmie górę kurs odmłodzeniowy, w rezultacie którego mniej będziemy słyszeć o Pirykach czy Roikach, a więcej o Kremskim, Dycjanie, Gawle, Tar si i innych.

Chełmkowianie, którzy przeszli do nowego zrzeczenia, wystąpią po raz pierwszy właśnie przeciw pierwszoligowemu Włókniarzowi, gdyż na b. Związkowcu z Chełmka oparty zostanie skład reprezentacji Włókniarza, która w nadchodzącą niedzielę zmierzy się w Krakowie z drużyną, mającą już po pierwszym meczu tuzin zdobytych bramek. Wypoczęci „garbarze” rozgromili bowiem 12:0 „A”-klasowy zespół Ugji — Borek. a obfitym łupem bramkowym podzielił się: Parpan II (4), Nowak i Głajcar po 2 oraz Lasiewicz, Bożek, Browarski I, Stachowicz. Ten ostatni wraz z Urnańskim i Kopnopskim debiutował w drużynie ligowej i trzeba stwierdzić, że debiut wypadł zadowalająco. (S. H.)

Oczekujemy wysokiego poziomu bokerskich rozgrywek ligowych

W NAJBLIŻSZA niedzielę odbędzie się szereg kolejnych rozgrywek ligowych.

I liga:

Stal Poznań — Kolejarz Gdańsk, CWKS — Stal Chorzów, Gwardia Gdańsk — Gwardia Warszawa.

II liga:

OWKS Lublin — Włókniarz Łódź, Kolejarz Bydgoszcz — Stal Wrocław.

Gwardia Wrocław — Kolejarz Poznań.

Stal Grudziądz — Budowlani Mysłowice.

Po raz pierwszy w II lidze powitamy nowy zespół młodej Stali z Grudziądza. Będzie to chyba najważniejszym wydarzeniem w rozgrywkach ligowych.

Cieszy nas bowiem zawsze gdy rodzi się nowa ligowa powieść, a nie młoda zespół, które dzięki ofiarnej pracy otworzyły sobie drzwi do czołówek pięcioklasowej. Młodym zawodnikom z Grudziądza serdecznie życzymy dalszych sukcesów na ringu.

Tak się złożyło, że Stal Grudziądzka zadebiutuje w lidze, spotykając się z niezbyt silnym przeciwnikiem, Budowlanymi z Mysłowic i przypuszczalnie pomiarowanie zdobędą pierwsze punkty.

W II lidze bardzo interesujący mecz zostanie rozegrany w Lublinie pomiędzy wojewską drużyną a łódzkim Włókniarzem. Jak by się na pozór zdawało, faworytem jest zespół łódzki. Ale to tylko na pozór. OWKS rozporządza obecnie silnym i bojowym zespołem i łodzianie nie będą mieli łatwego meczu. Najciekawiej zapowiadają się na ringu lubelskim spotkania Kukier — Anielski i Stec — Jaskóła.

Trzeci mecz II ligi odbędzie się we Wrocławiu, gdzie gospodarze — Gwardia wrocławska staną na ringu jako faworyci przeciw Kolejarzowi z Poznania.

W Bydgoszczy walczą miejscowy Kolejarz ze Stalą z Wrocławia. Wyjdzie nam się, że drużyna wrocławska jest silniejsza i powinna wywieźć z Pomorza dwa punkty.

DWIE GWARDIE NA RINGU

W I lidze na czoło wybija się spotkanie dwóch Gwardii w Gdańsku, które wynikiem niewątpliwie będzie miało duży wpływ na końcowe ukształtowanie się tabeli. Warszawscy jadą do Gdańska w „dwunastkę”, a więc Frąckowiak, Szadkowski, Wasiołowski, Jędrzejewski, Kociński, Wilczek, Archadzi, Famulicki i Szymura. Dopiero na wadze wyjaśni się ostateczny

skład drużyny stołecznej. Przypuszczalnie i tym razem odbędzie się już tradycyjny pojedynek Komuda — Antkiewicz. Zapewne dojdzie również do spotkania Iwański — Kociński. Interesująca walka może się zawiązać pomiędzy Jaworskim, który dzielnie stawia czoła Chychle — a Pełkiem. Przewaga drużyny warszawskiej w ciężkich wagach może zadecydować o nieznacznym zwycięstwie dziesiątki stołecznej.

GOŚCIAŃSKI I DRAPALA

W Warszawie CWKS walczy ze Stalą z Chorzowa. CWKS ma startować w swym ramowym składzie. Spodziewany udział w meczu Kruzy zapewne jeszcze nie nastąpi, gdyż zawodnik ten jest niedysponowany. Spodziewanych jest kilka pojedynków, które powinny stać na wysokim poziomie, a więc Strenk — Bazar-

nik, Grzelak — Nowara, Drapala — Gościński.

Stal chorzowska ma wiele luk w zespole, które niewątpliwie skrzętnie wykorzystają kierownictwo CWKS. Jeśli jeszcze dodamy, że z szeregu Stali ubył Sznajder, to wydaje się nam, że drużyna wojewska powinna spotkanie wygrać bez większego trudu.

Pod znakiem zapytania stoi wynik meczu w Poznaniu pomiędzy Stalą a Kolejarzem z Gdańska. Drużyna Chychły nie jest w tym roku zbyt silna. Młoda drużyna Stali na swym własnym ringu może być niebezpieczna.

Przypominamy, że jest to już trzeci kolejkowy mecz ligowych. Mamy więc prawo oczekiwać, że wszystkie walki będą rozgrywane na wysokim poziomie i ligowy nie zawodzą jeśli chodzi o przygotowanie kondycyjne.

K. G.

Puchar Miast udowodnił postępy pływaków Wrocławia, Gdańska i Szczecina

PŁYWACKIE rozgrywki o Puchar Miast zbliżają się ku finałowi. Nie od dziś znamy już finalistów spotkań, którymi są drużyny Śląska i Łódzi. O trzecie miejsce, a więc o start w finale oprócz wyżej wymienionych drużyn będą walczyły zespoły Krakowa i Poznania. Mecz ten odbędzie się w nadchodzącą niedzielę. Szanse obu drużyn w tym spotkaniu omówiliśmy już w jednym z poprzednich numerów. Obecnie, spróbujemy ocenić wyniki imprezy pod kątem rezultatów i korzyści z zawodów dla drużyn, które odpadły w Pucharze Miast.

W WARSZAWIE CIĄGLE ZŁE

Z wielu stron spotkaliśmy się z zapytaniem, dlaczego Warszawa, która posiada już pewne „tradycje” w pływaniu, drugi rok z kolei nie będzie reprezentowana w finale Pucharu Miast. Chociaż już mówiliśmy kilkakrotnie o przyczynach, sprawa jest dość symptomatyczna i trzeba do niej powrócić. A więc, stolica została wzmocniona takimi zawodnikami jak Cichoński, Szołtysek, Nikodemski, Przędziński, Wiśniewski i Rybkowski — zdawałoby się, że taki zastrzyk jest dość mocny, by stworzyć drużynę najmocniejszą w kraju.

Rzeczywistość jest inna. Pierwszą trójką, to są klasy, którzy w tej konkurencji startowali w Pucharze tylko jeden raz (200 m klas.). W dodatku każdy z tych zawodników nie uchronił się przed grą. Startowali więc osłabieni. Przędziński niedawno przeżywał kryzys formy. Wiśniewski nie spełnił pokładanych nadziei. Zatrzymał się w rozwoju Rybkowski, jeden z bardziej utalentowanych zawodników w stylu dowolnym. Rozchorował się on poważnie na chorobę nerwową.

Z miejscowymi zawodnikami sprawa przedstawia się gorzej. Stolica, poza Mroczkowskim, jednym z niewielu zawodników, który uprawia sport bez szkody dla nauki — nie dysponuje pływakiem o skali krajowej. Może być brany pod uwagę jeszcze ambitny Kociński, a może, z pewnym zastrzeżeniem — Korolkiewicz. A rezerwowi? Niestety tych rezerw nie ma! Jeszcze gorszy poziom jest wśród dziewcząt. Na palcach policzyć je można: Fijałkowska, Minikiełówna, chimeryczna Prokopówna i co dalej? Pustka, którą stara się wypełnić sekcja Budowlanych, trenowana przez Dębskiego.

Koło zamyka się. Sprawa jest dlatego symptomatyczna, gdyż dowodzi, że sport wychowawczy bez naturalnej bazy — masowości, skazany jest na wymarcie.

Po dłuższej przerwie egzamin naszej siatkówki

109 spotkań w ciągu trzech dni w walce o puchar PZKSS

109 SPOTKAŃ rozegrają przez pięć dni, sobotę i niedzielę (2, 3 i 4 bm.) 52 drużyny piłki siatkowej. Spotkania te odbędą się w ramach półfinałowych rozgrywek o puchar PZKSS, w których startuje ostatecznie 24 drużyny kobiece i 24 męskie — podzielonych na cztery grupy (w każdej konkurencji).

Ogłoszony początkowo przez PZKSS podział na grupy i terminarz uległ na skutek reklamacji kilku okręgowych zmian: dopuszczono bowiem kilka zespołów, nie zgłoszonych w odpowiednim terminie. Na skutek tego zaszła konieczność w paru grupach stworzenia podgrup, z tym, że do finału grupy wchodzić po dwie drużyny z podgrup z zaliczeniem do spotkań finałowych wyników drużyn tych samych podgrup. To samo dotyczy zespołów walczących o dalsze miejsca w grupach.

Do spotkań ogólnych, finałowych zakwalifikują się zwycięzcy drużyn każdej grupy, tak że w finałach (17 i 18 bm. dla drużyn kobiecych w Katowicach, a dla mę-

skich w Warszawie) walczyć będą już tylko po cztery drużyny. Podział na grupy i podgrupy jest następujący:

SIATKÓWKA ŻENSKA

Grupa I w W-wie: AZS W-wa, Łódź II, Kolejarz Toruń, AZS Gdańsk, Kolejarz Opole.

Grupa II w Katowicach: podgrupa I — Spójnia W-wa, Kolejarz Poznań i Stal Radowo; podgrupa II — AZS Katowice, Włókniarz Bielsko, Kraków II.

Grupa III w Krakowie: podgrupa I — Łódź I, AZS Wrocław, Kraków III, Budowlani Jelenia Góra; podgrupa II — AZS AWF, Kraków I, OWKS Lublin, Kolejarz Katowice.

Grupa IV w Węgrowie: Kolejarz Gdańsk, Spójnia Grudziądz, Stal Poznań, Szczecin I, Budowlani, Częstochowa.

SIATKÓWKA MĘSKA

Grupa I w Szczecinie: — podgrupa I — AZS Wrocław, Kolejarz Szczecin, Ognio Bytom, podgrupa II — Kolejarz Gdańsk, Spójnia Zielona Góra, Ognio Częstochowa, AZS Toruń.

Grupa II w Opolu: podgrupa I — Kraków I, CWKS, Włókniarz Brzeg, Spójnia Kiel

ce; podgrupa II — AZS AWF, Spójnia Katowice, Budowlani Wrocław. Grupa III, w Toruniu: podgrupa I — AZS W-wa, Kolejarz Toruń, Spójnia Olsztyn; podgrupa II — Kolejarz Kraków, Spójnia Radowo, AZS Gliwice, Ognio Białystok. Grupa IV w Łodzi: podgrupa I — Spójnia W-wa, AZS Poznań, AZS Lublin; podgrupa II — Łódź I, AZS Kraków, Stal Wrocław, Budowlani Gdańsk.

JAK BYŁO DOTYCHCZAS...

Rozgrywki o puchar PZKSS zostały wprowadzone w ub. roku po przeniesieniu mistrzostw Polski z zimy (z sal) na lato (na boiska).

Tegoroczne rozgrywki będą więc drugimi tego rodzaju. Startują w nich w przyszłości do mistrzostw Polski większa ilość drużyn.

W konkurencji kobiecej bronią pucharu siatkarki Spójnia W-wa, a w konkurencji męskiej — siatkarze AZS W-wa.

Dalsze miejsca w ub. roku w finałowych rozgrywkach zajęły drużyny: kobiece — Unia Łódź, Kolejarz Gdańsk, ŁKS Włókniarz i Spójnia Grudziądz, (niespodzianką było wyeliminowanie AZS W-wa); męskie — AZS Wrocław, Spójnia W-wa, Kolejarz Kraków, Kolejarz W-wa i AZS Łódź.

Było to mniej więcej rok temu. Później sytuacja wśród czołówek naszych siatkarzy i siatkerek uległa częściowej zmianie, gdyż w mistrzostwach Polski (finały — początek października) klasyfikacja była następująca: drużyny kobiece — 1. Unia Łódź, 2. Spójnia W-wa, 3. AZS W-wa, 4. Kolejarz Gdańsk; drużyny męskie — 1. AZS Wrocław, 2. Spójnia Gdańsk, 3. AZS W-wa, 4. Kolejarz Kraków.

...A JAK BĘDZIE OBECNIE

W najbliższych rozgrywkach walka o wejście do finałów powinna rozegrać się w siatkówce kobiecej między AZS W-wa, Łódź II (prawd. ŁKS Włókniarz) — w gr. I, Spójnia W-wa a Kolejarzem Poznań — w gr. II (Unia), a AZS AWF — w gr. III oraz Kolejarzem Gdańsk a Spójnią Grudziądz — w gr. IV.

W siatkówce męskiej, gdzie niewątpliwie poziom rozgrywek będzie „bardziej wyrównany, niż w kobiecej”, ale równocześnie znacznie niższy, mogą zająć duże niespodzianki. Teoretycznie faworytami poszczególnych grup są: I — AZS Wrocław, II (silna grupa) — CWKS i AZS AWF, III — AZS W-wa i IV — Spójnia W-wa i Łódź I (AZS).

Omawiane wyżej rozgrywki będą po dłuższej przerwie pierwszym przedględem naszej siatkówki, pozwolą do pewnego stopnia scharakteryzować siłę i formę poszczególnych zespołów i formy siatkarzy. Na salach ośmiu miast nie zabraknie zapewne nikogo z najlepszych siatkarzy zeszłego sezonu, co od czasu mistrzostw Europy w Sofii, gdzie zdobyli srebrny medal, siatkarze grali znowu trochę lepiej, siatkarzy zaś — wicemistrzynie Europy będą starały się potwierdzić swą wysoką klasę.

WIT.

Szermierze CWKS mistrzami stolicy

W dwudniowych zawodach o mistrzostwo Warszawy w szermierce z udziałem CWKS i Ognia, zwyciężył CWKS 34:26 pkt., kwalifikując się tym samym do półfinału drużynowych mistrzostw Polski. Ognio rozegra jeszcze dodatkowe spotkanie eliminacyjne w najbliższą niedzielę w Katowicach.

Zawody rozegrano wg nowego regulaminu w 5 broniach: na bagnety, szpady, szable oraz we florecie męskim i kobiecym. Z wyjątkiem szabli, w której walczyło po 3 zawodników, w pozostałych broniach klubów reprezentowane były przez 2 szermierzy. Walki rozegrano systemem każdy z każdym.

W bagnecie zwyciężył CWKS 7:3, indywidualnie — Paliga (CWKS), we florecie męskim — CWKS 6:4, indywidualnie Przedziecki (CWKS), floret kobiecy wygrało Ognio 7:2, indywidualnie Szejder — Skwarska (Ognio), w szpadzie zwyciężył CWKS 7:3, indywidualnie Przedziecki, w szabli — także CWKS 12:9, indywidualnie pierwszym miejscem podzielili się dwaj zawodnicy tej drużyny — Wójcicki i Fokt.

Salomonowy wyrok PZKSS

Protest odrzucony ale mecz będzie powtórzony

KOSZYKARZE I ligi zakończyli w ub. niedzielę walki o tytuł mistrza Polski na 1951 r. Zasłużony triumf odniósł Kolejarz Poznań, który na finiszu nie tylko dopędził prowadzącego w tabeli Spójnię Gdańsk, ale zdołał ją nawet prześcignąć jednym punktem, tak że obeszło się tym razem bez dodatkowego spotkania.

A tymczasem w lidze kobiecej walka o tytuł mistrza jeszcze trwa. Do ukończenia rozgrywek pozostały dwa lub trzy spotkania, w zależności od wyniku meczu AZS W-wa — Kolejarz W-wa.

Spotkanie to, zakończone zwycięstwem AZS 45:42, zostało decyzją PZKSS unieważnione i ma być rozegrane najdalej do piątku 9 bm.

Odnosząc tego spotkania Kolejarz złożył protest, który został odrzucony, gdyż nie dostarczył PZKSS-owi podstaw do powtórzenia meczu. Podstawy takie znalazły się jednak po sprawdzeniu protokołu zawodów, który nie był prawidłowo prowadzony oraz po przesłuchaniu komisji sędziowskiej jak i arbitrow tego spotkania.

Aktualna tabela rozgrywek przedstawia się więc obecnie następująco:

1. Spójnia	10	8:2	375:215
2. AZS W-wa	9	7:2	365:228
3. Gwardia Kr.	10	6:4	289:285
4. Kolejarz W-wa	8	5:3	269:206
5. Spójnia Gd.	10	2:7	216:345
6. Włókniarz Ł.	10	0:10	217:452

W niedzielę 4 bm. Kolejarz W-wa jest pewnym faworytem w Gdańsku w walce ze Spójnią, z którą wygrał w I rundzie 61:21 — jest to pierwsza spotkanie z pozostałymi do ukończenia mistrzostw. Drugie — to właśnie powtórzone mecz AZS — Kolejarz i ewentualnie po prawdopodobnie ponownym zwycięstwie AZS-u nad Kolejarzem trzecie spotkanie decydujące o tytule mistrza Polski między AZS a Spójnią.

W II LIDZE drużyn męskich odpadł ostatniej niedzieli jeden z kandydatów do awansu — Kolejarz Gdańsk po porażce w Ostrowie. Na placu boju pozostał Kolejarz Ostrowa, Warszawa i Torunia.

W niedzielę 4 bm. walczy: Kolejarz Kraków — Kolejarz Toruń (41:31), Kolejarz Gdańsk — Kolejarz W-wa (50:70).

Prawdopodobne zwycięstwa gości nie zmienią w niczym sytuacji, która wyjaśni się dopiero 11 bm. po ostatnich dwóch meczach AZS Kraków — Kolejarz Ostrowa i Kolejarz Toruń — Kolejarz W-wa, przy czym zwycięzca tego ostatniego meczu znajdzie się prawdopodobnie razem z Kolejarzem Ostrowa w I lidze. (zscr.)

Pokazy treningów podczas turnieju miast w koszu

Po ukończeniu rozgrywek ligowych w koszykówce PZKSS dla celów propagandowych organizuje w najbliższych okolicach w dniach 16, 17 i 18 bm. półroczne rozgrywki turnieju miast w koszykówce drużyn męskich.

Weźmie w nim udział 16 reprezentacji 12 miast (okręgów) z podziałem na cztery grupy:

- grupa I w Białymstoku: Warszawa I, Łódź II, Pomorze i Białystok,
- grupa II w Szczecinie: Gdańsk, Szczecin, Warszawa II i Poznań II,
- grupa III w Przemyślu: Łódź I, Kraków I, Lublin i Przemyśl,
- grupa IV w Wrocławiu: Poznań I, Wrocław, Śląsk i Kraków II.

Przed spotkaniami, każdego dnia rozgrywek we wszystkich grupach, odbędą się z najlepšími zawodnikami krótkie pokazy treningów przeprowadzane przez naszych czołowych trenerów względnie instruktorów.

Finałowe rozgrywki turnieju miast, do których zakwalifikują się zwycięzcy poszczególnych grup odbędą się w Lublinie w dniach 30, 31 III oraz 1, IV.

Gwardia Warszawa mistrzem szachowym A kl.

Rozegrane po raz pierwszy w roku bieżącym mistrzostwa drużynowe w klasie A zakończyły się zasławnym sukcesem szachistów Gwardii Warszawa, którzy z 7 spotkań wygrali pięć i dwa remisami.

Młoda, bo zaledwie przed kilku miesiącami zmontowana drużyna zdobyła prawo do uczestnictwa w dalszych, międzyszkolnych rozgrywkach o wejście do II ligi. Drugie miejsce wywalczyli szachiści Ognia i B. Warszawa, wygrywając pięć spotkań i ponosząc dwie porażki. Ognio Warszawa zadokumentowało tym wynikiem, iż

jest najmocniejszym zespołem w Okręgu, gdyż obie, wystawione przez to Zrzeszenie drużyny, zdobyły tytuły wicemistrzów: pierwsza w II lidze, rezerwa — w A klasie.

Wyniki szczegółowe: 1. Gwardia W-wa — 40 pkt., 2. Ognio I B W-wa — 35 pkt., 3. Kolejarz Pruszków — 33½ pkt., 4. Włókniarz Chodaków — 30½ pkt., 5. Stal Grudziądz — 29½ pkt., 6. Powiat, Rada Mazowiecki — 29½ pkt., 7. Kolejarz I B W-wa — 17½ pkt., 8. Kolejarz Żyrardów — 11½ pkt.

Dwie ostatnie w tabeli drużyny spadają do klasy B.

MISTRZOSTWA DRUŻYNOWE KLASY B

W dniu 15 marca rozpoczynają się mistrzostwa drużynowe w klasie B Okręgu Warszawskiego. Zrzeszenia, pragnące wziąć udział w rozgrywkach, winny nadesłać składy drużyn do Warszawskiego Okręgowego Związku Szachowego, Mokotowska 61, w terminie do dnia 5 marca.

W skład drużyny wchodzi 8 zawodników, w tym 1 junior i 1 kobieta. Zgłaszać można również graczy rezerwowych, najwyżej jednak 15 zawodników. Przypominamy, iż w klasie B mają prawo grać rezerwowi drużyny klubów, zaliczonych do I i II ligi oraz A klasy, jak również wszystkie pozostałe, dotychczas niesklasyfikowane przez O. Zw. Szachowy.

Kalecka (Ognio) zdobyła tytuł

Rozegrane w styczniu i lutym indywidualne mistrzostwa kobiece stolicy zakończył się pełnym sukcesem Ognia Warszawa, którego zawodniczki sklasyfikowały się na pierwszym i czwartym miejscu.

Mistrzostwo Warszawy zdobyła młoda i utalentowana Kalecka, wygrywając siedem spotkań, a tylko jedno remisując. Wicemistrzynią została Wojciechowska (Kolejarz Warszawa), która przegrała dwa spotkania z Kalecką, wygrała natomiast wszystkie pozostałe. Trzecie miejsce zajęła Górska (Kolejarz Żyrardów) — 3 pkt., czwarte — Białkowska (Ognio Warszawa) — 2 pkt., piąte — Siedlecka (Gwardia Warszawa) — 1½ pkt.

Wobec małej ilości zgłoszeń turniej rozegrany był systemem dwukrotnym. Dwie pierwsze zawodniczki wzięły udział w rozgrywkach w Warszawie, a pozostałe w rozgrywkach w Częstochowie.

W klasyfikacji prowadzą Budowlani — 2 pkt., przed Spójnią — 1 pkt.

Szczecińska Gwardia przed sezonem w I lidze

SZCZECIN, w lutym

W niedzielę wychodzicie już na boisko. Czy możecie nam zdradzić w jakim składzie zamierzacie grać w I lidze?

Takie pytanie zadaliśmy w ub. tygodniu kierownikowi sekcji piłkarskiej beniaminka I ligi Gwardii por. Szeleferowi.

— Musieliśmy wzmocnić drużynę przed ciężkimi rozgrywkami w ekstraklasie piłkarskiej, ale posłaliśmy po linii odmłodzenia drużyny, a nie zasilenia jej słabymi „gwiazdami” — otrzymaliśmy odpowiedź por. Szelefera. Pozytywnie kilku młodych zawodników z dawniej krakowskiej Gwardii, a ponadto mamy własnych wychowanków i młode rezerwy, szkolące się na obozie w Jeleniej Górze.

ZDROWY, ELEMENT

Jest to element zdrowy moralnie, niezmianierowany, który ożywi naszą drużynę. Przeciętna wieku w drużynie, która składała się prawie z samych starszych zawodników, obniżyła się znacznie i w tym, pokładamy nasze największe nadzieje.

Mogę jeszcze dodać, że szczecińska Gwardia nie będzie walczyła tylko o

utrzymanie się w ekstraklasie. Zrobimy wszystko, aby stać się na dłuższą metę partnerami pierwszoligowców.

SZKOLENIE MŁODZIEŻY

— Nie zapominamy też o szkoleniu młodzieży w drużynach juniorskich i młodzieżowych. Prócz tego przygotowujemy kadrę instruktorską, która by zajęła się młodzieżą i podziężyła trenera Czyżewskiego.

Żywotki i Suchogórskiego wystawiliśmy już na kurs instruktorów, a z czasem wyszkolimy jeszcze kilku innych z pośród starszych graczy. Czyżewski zajmie się wyłącznie drużyną ligową.

— Jak wykorzystaliście okres zimowy?

— Od połowy stycznia wszyscy ligowcy ćwiczyli na o-sali, a od dwóch tygodni trenują na świeżym powietrzu. Dalszą zaprawę przejdą na obozie w Jeleniej Górze.

SPARRINGI W JELENIEJ GÓRZE

Do Jeleniej Góry gwardziści wyjechali w poniedziałek 26 lutego, gdzie będą mieli sparing — partnerów z Gwardią krakowską, warszawską i Bydgoską. Uczyć się będą pod okiem najlepszych trenerów zrzeszenia.

T. Czor.

2-8-15674

Migawki lekarskie

Chłopcy zjeżdżali przez 11 dni po 5 razy dziennie i co z tego wynikło?

O GÓLNE zasady treningu sportowego są zasadniczo znane wszystkim trenerom i instruktorom sportowym. Wiele lokrotnie i wyczerpująco pisało o tym we wszelkiego rodzaju fachowych wydawnictwach. Zdałoby się, że zagadnienie to jest definitywnie wyczerpane. Tymczasem fakty wykazują coś wręcz przeciwnego, coś, co zmusza do ponownego pisania na ten temat.

Zacznijmy więc od faktów. Z okazji Mistrzostw Zrzeszeń Sportowych w narciarstwie zetknąłem się z następującym wypadkiem. Młody, 16-letni, doskonale zapowiadający się zjazdowiec był na krótkim kursie na Kasprowym Wierchu, urządzonym przez jedno z Zrzeszeń. Instruktor, który trenował owych chłopców — młody narybek zjazdowców — chciał jak najbardziej wykorzystać okazję do treningu, polecając chłopcom kilkakrotnie zjeżdżać do Kotła Kasprowego i za każdym razem, o własnych siłach podchodzić na Kasprowy.

W ten sposób chłopcy zjeżdżali codziennie przez 11 dni, przeważnie po 5 razy. Niektórzy z nich, dla uniknięcia przeziębienia, „bumelowali”, inni zaś, bardziej ambitni, zjeżdżali i podchodzili na Kasprowy z całym młodzieńczym zapałem, nie śmiać oponować instruktorowi, mimo, że czuli się przemęczeni.

W rezultacie takiego treningu dwóch młodych chłopców zostało w fatalny sposób przeziębionych. Zwłaszcza jeden z nich, o dość wątłej budowie, jak sam powiada, był jednym z najmocniejszych w klasie, obecnie zaś każdy słabszy

jest od niego silniejszy. Młodzieniec ten z powodu przetrenowania nie pojechał na mistrzostwa Polski juniorów, gdzie miał podobno bardzo poważne szanse na zajęcie dobrego miejsca, natomiast całkowicie zatracił chęć do uprawiania narciarstwa.

Lecz niestety to jeszcze nie wszystko. Badanie sportowo - lekarskie wykazało u niego tak znaczne zaburzenia serca na skutek ostrego przeziębienia, że zakazano mu w tym sezonie wszelkich większych wysiłków fizycznych.

40% PRZETRENOWANYCH

Tak wygląda suchy fakt: na 11-dniowym kursie przetrenowano 40% uczestników (nie wąski odsetek, jakby powiedział Wiech). Całe szczęście, że kurs był krótki, w przeciwnym razie można byłoby się spodziewać jeszcze większej ilości przeziębionych.

Na tle tego faktu, bynajmniej nie odosobnionego w sporcie wyczynowym, nasuwa się wiele poważnych refleksji.

Dlaczego niektórzy nasi trenerzy zbyt forsownie trenują młody narybek sportowy — nasze przyszłe, tak cenne kadry wyczynowców? Czy nie można byłoby zastosować jakiejś większej kontroli, któraaby czuwała nie tylko nad właściwymi metodami treningu, lecz także i nad odpowiednim ich wykonaniem.

KĄŻDY REAGUJE INACZĘ NA WYSIŁEK

Instruktor lub trener stosując taki lub inny trening, nawet forsowny, formalnie jest w porządku. Lecz tylko

formalnie. Należy pamiętać, że nie ma się do czynienia z żywym organizmem, z którego każdy reaguje inaczej na wysiłek. Wiemy przecież, że trening należy indywidualizować, że taki wysiłek, taki sposób treningu, który jest dla jednego zawodnika bardzo dobry, innemu całkowicie nie odpowiada. Wiemy, że jeden zawodnik stosunkowo łatwo uzyskuje formę sportową i też bardzo łatwo ją traci, inni dla dojścia do formy wymagają dłuższego treningu, wolniej dochodzą do formy, lecz też dłużej ją utrzymują. Zaś najostrożniej należy trenować młodych zawodników, ponieważ ci, zwłaszcza o typie pierwszym, są nadzwyczaj podatni na przetrenowanie i przeziębienie.

O tych, zdałoby się, elementarnych wiadomościach zapominają tak instruktorzy, jak i trenerzy, zwłaszcza zaślepieni walką o punkty, chcący stworzyć „wielką formę sportową” u słabszych, lecz ambitnych zawodników.

NIEODPOWIEDNIE UBRANIE

Wśród gromady biegaczy widzieliśmy zawodników, którzy mieli bardzo słabe pojęcie o należytych ubiorze na zawodach narciarskich. Widowało się np. zawodników mających tak krótkie koszule, że przy lada zjeździe świecili gołymi grzbietami. Szczególnie, że nie było dużego wiatru, w przeciwnym razie wiaterek dmący w plecy takiemu spoconemu zawodnikowi, mógłby na dłuższy czas uniemożliwić branie udziału w zawodach. W każdym razie zwracamy uwagę na ten, drobny na pozór szczegół, lecz mogący mieć smutne następstwa w postaci poważnego zaziębienia lub innej choroby.

PO CO RODZYNKI...

Punkt odżywczy na półmetku biegu na 30 km był zorganizowany niezbyt fortunnie. Nie rozumiem po co były wydawane zawodnikom, spieszącym do dalszego biegu, rodzynki, chyba po to, ażeby je rozrzucać, bo przecież wartość odżywcza garstki rodzynek jest niewielka, pomijając już nawet niewygodny sposób ich podawania.

Nieco zamieszania wprowadziły punkty odżywcze zorganizowane na własną rękę przez niektóre Zrzeszenia. Akcję tę powinno się było zawczasu uzgodnić na odpowie przed biegiem, nie musiałaby wtedy bezkrytycznie ugiąć się obsługa głównego punktu odżywczego.

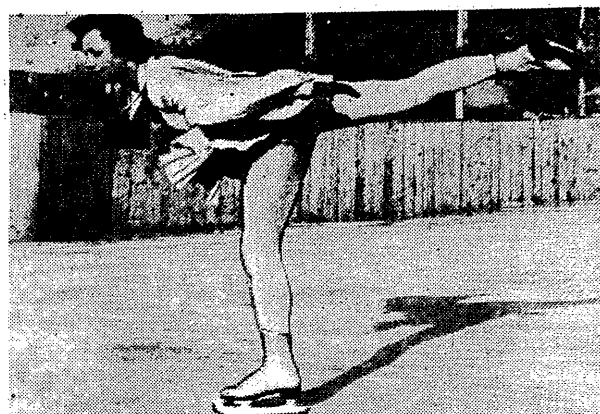
Dr. W. Sidorowicz

NOVY JORK. W Steamboat Springs — Norweg Arsten Samuelstuen osiągnął w skoku na narciach 96 m 38. Dawny rekord skoczni należał do Art. Devila i wynosił 93 m.

RYGA. W hali odbyły się zawody lekkoatletyczne. Kehris przy małym rozbiegu skoczył w dal 6,22. Straus skoczyła wzniosł 1,43, a Driba pchnęła kulę 14 m 10.



Z mistrzostw bojerowych Polski na Jeziorze Niegościńskim k.Giżycku
Foto Film Polski



Dwukrotna mistrzyni Polski Anna Bursche-Lindnerowa na zakopiańskim lodowisku...

Gerhard Kiessling o zakopiańskich mistrzostwach

Jeden z najlepszych hokeistów Niemieckiej Republiki Demokratycznej, członek delegacji sportowej NRD na I Zimowe Mistrzostwa Polski Zrzeszeń Sportowych, dzieląc się wrażeniami z Zakopanego, powiedział:

„Zimowe Mistrzostwa Polski Zrzeszeń Sportowych, które były szczytnym punktem nawiązania serdecznej przyjaźni między sportowcami NRD i Polski Ludowej pozostały mi na długo w pamięci.

Nigdy nie zapomnę wysokowartościowych wyników zawodników czołowej klasy, jak również udziału w mistrzostwach przedstawicieli kół sportowych przy zakładach pracy i Ludowych Zespołów Sportowych.

Udział tych ostatnich w mistrzostwach najlepiej dowodzi, że sport w Polsce Ludowej służy klasie robotniczej, która podnosi sprawność fizyczną, gromadząc w ten sposób siły do obrony światowego pokoju”.



...oraz jej groźna rywalka wicemistrzyni Polski Hanna Dąbrowska w efektywnym piruecie
Foto E. Franckowiak — API

Czołówka łyżwiarstwa figurowego wzorem dla młodych talentów

NA I ZIMOWYCH Mistrzostwach Polski Zrzeszeń Sportowych w Zakopanem jazda figurowa była najbardziej upodobańską. Z powodu tego stanu lodu, który zagrażał nawet bezpieczeństwu łyżwiarzy, nie ukończono zawodów, przenosząc jazdę na rami na lodowisko do Katowic. Brak mrozu i dwa mecze hokejowe rozegrane w czasie mistrzostw łyżwiarstwa doprowadziły lodowisko do takiego stanu, iż konkurencję w jeździe szkolnej i dowolnej rozgrywano nocami. Zawody o godzinie 4 w nocy lub o godzinie 6 rano nie mogły dodatnio wpływać na kondycję zawodników. Musiały one również odbywać się albo bez udziału publiczności — co zmniejszało znaczenie propagandowe, lub przy udziale garstki niepoprawnych zapaleńców. Brak publiczności musiał również ujemnie wpływać na zawodników.

Mimo tych trudności zawody w jeździe pojedynczej kobiet i mężczyzn doprowadziły do szczęśliwego końca. Z wniosków ogólnych, jakie można z tych mistrzostw wysnuć, nasuwa się przede wszystkim ten, że gros zawodników stanowiły dwa ośrodki: Warszawa i Katowice. Katowice ponieważ posiadają sztuczne lodowisko, gdzie można regularnie trenować przynajmniej 120 dni w sezonie, i Warszawa, bo posiada resztę kadry narodowej, rekrutującej się z przedwojennych zawodników i juniorów.

Kilku zawodników i zawodniczek, którzy do tej grupy nie należą, stwierdziło, że tylko z Częstochowy i Łodzi eliminacje pozwoliły zrzeszeniom przedstawić wyczynowców, którzy mieli coś do powiedzenia. Jak na całą Polskę, to niesłychanie mało! Tym bardziej, że Łódź reprezentowała łyżwiarkę spośród dawnych juniorek warszawskich, a Częstochowa dwóch obiecujących zawodników, którzy, po treningu w Katowicach doszli do pewnego poziomu, a nawet jeden z nich (Saciński) stał się tegoroczną rewelacją.

Obecne zadania sportu w Polsce Ludowej oraz wysunięcie racjonalne go umasowienia sportu stawiają w czynowcom i mistrzom nowe i odpowiedzialne obowiązki. Przystają oni być w dawnym znaczeniu słowa „gwiazdami” i to gwiazdami... kapryśnymi, ale stając się wzorami i przodownikami dla mas w uprawianiu przez nich gałęzi sportu.

Grupa utalentowanych wyczynowców z Anną Bursche - Lindner, siostrami Dąbrowskimi, Ziajówną, Leszczyną - Jajszczokową, Beldochową, Łaniewską, Białosówną, Studencką, Czakonową oraz z Osadnikiem,

Sojką, Staniszewskim, Grobertem, Wrocławskim i Standziną na czele, to już zaprawiona w bojach gwardia. To utalentowani zawodnicy, którzy stanęli już u swego szczytu i stają się już-wybitnymi wzorami i kierownikami dla młodszych talentów oraz dla tych „mas łyżwiarzy”, którzy przy najmniejszym mrozie za pełnią każdą zamarznąłą wodę.

Nie mam zamiaru stawiać stopni znanym i wytrawnym zawodnikom jazdy figurowej — sędziowie już postanowili. Można jednak stwierdzić, że tegoroczny wicemistrz Osadnik jest dużym talentem łyżwiarskim i że dzięki swej młodości odzyska swój tytuł (o ile nie ustanie w pracy i więcej będzie panował nad nerwami).

Z zawodniczek katowickich Beldochowa i Studencka mogą osiągnąć również jeszcze znacznie wyższy poziom. Zawodnicy z Częstochowy powinni również nie-zrobić nam zawodu. Saciński ma dobrą sylwetkę, jest utalentowany, rzetelny w swej pracy i wraz ze swym kolegą Ordo nem posiada wolę doskonałości się. Obiecyującym również zawodnikiem jest najmłodszy z uczestników Szymocha (Górniki).

Krzyszyna Wolska startowała w jeździe szybkiej i figurowej, wykazując wielką ambicję. Od 5 rano do 13 na torze jazdy szybkiej, od 20 do 1 w nocy na jeździe figurowej. Na taki wysiłek rozsądne kierownictwo zrzeszenia nie powinno pozwalać.

Leon Chrzanowski

Pomyśl o SPO

Stefania Grodzka

Sprawozdanie nie dla fachowców

II.

JAZDA FIGUROWA NA ŁYZWACH

Na wielkich afiszach, którymi zalapiano całe Zakopane, było napisane: „Godzina 18 — jazda figurowa na łyżwach”.

Niestety, w południe zaczęło być coraz cieplej. Pan Czesio, który znał się na tym, w jakiej temperaturze woda zamarza, powiedział, że może o godzinie 18 będzie można pływać, ale jeździć na lodzie to na pewno nie.

Przeżona pobiegłam na stadion. Był wprawdzie zamknięty, ale żadnej informacji o zmianie terminu nie wywiեսono. Przeciwnie, był afisz, że o godzinie 18...

Wobec tego wysłaliśmy pana Czesia, że chce być mądrzejszy od Komitetu i spokojnie poszłam na zawody na godzinie 18. Z daleka już zobaczyłam duży tłum ludzi przy wejściu na stadion. Wszyscy oni przyszli na tę figurową jazdę. Podeszłam bliżej. Stadion wciąż jeszcze był zamknięty, ale nikt się tym nie spieszył, ponieważ wisiał afisz, że o godzinie 18...

Ludzi zbierało się coraz więcej. Nadeszła godzina 18, obok wisiał afisz, że o godzinie 18 i żadnego sprostowania, że nie o godzinie 18, więc wszyscy stali i czekali.

Po jakimś czasie ktoś zajrzał przez dziurę w płocie, powiedział „cholera” i poszedł. Drugi ciekawski zrobił to samo, tylko że zamiast „cholera” powiedział „psiakrew”. Trzeci nic nie powiedział, ale także odszedł.

Co za ludzie — pomyślałam — dopiero 15 minut po 18, afisz są, że początek o 18, a oni się niecierpliwią. I stałabym spokojnie dalej, ale mnie zaciekało, co oni tam zobaczyli przez tę dziurę w płocie, że tak kłóli i poszli. Więc też zajrzałam. Stadion był pusty, tylko na środku stali

jaścy ludzie i polewali go sikawkami. W pierwszej chwili zdenerwowałam się, że tych zawodów nie będzie, ale zaraz sprawdziłam na afiszu. Wisiał. Było na nim, że o godzinie 18 i żadnego sprostowania na kasie, ani nigdzie, że nie o godzinie 18. Jasne więc, że zawody się odbędą, choć może ze spóźnieniem, a nie tak punktualnie o 18, jak jest na afiszu.

Nie chciałam, żeby Komitet Wykonawczy, który dotychczas nam wszystko tak ładnie organizował, choć przez chwilę przypuścił, że go posadzam o takie lekceważenie publiczności. Więc stałam dalej.

Wszyscy przeczytali jeszcze raz na afiszu, że o godzinie 18, sprawdziłi, że nie ma odwołania, że nie o godzinie 18, zobaczyli na zegarkach, że już jest godzina po godzinie 18 i rozeszli się, kawaśno komentując.

Nagle upadłam na genialny, choć prosty pomysł: pobiegłam do Komitetu Wykonawczego i spytałam, co z tymi zawodami, co to jest afisz, że będą o godzinie 18. Odpowiedziano mi, że nie ma lodu. Zdziwiłam się, że nie poradziłam się pana Czesia, który wiedział już w południe w jakiej temperaturze woda zamarza, ale odpowiedzieli, że nie znają pana Czesia. Natomiast dowiedziałam się, że zawody odbędą się o godzinie 22.

Kiedy szłam na stadion o godzinie 22, spotkałam dobrze poinformowanego dziennikarza, który mnie dobrze poinformował, że o godzinie 22 wcale się nic nie odbędzie.

Niestety, w całym Zakopanem nie znalazłam do północy nikogo tak dobrze poinformowanego, kto by mnie do brzo poinformował, kiedy się odbędzie.

Na tym kończę sprawozdanie z jazdy figurowej na łyżwach.

Józef Prutkowski

Opowieść sportowa

ROZDZIAŁ IX

- Czy jest coś dla mnie?
- Już czwarto. Nie urzęduję!
- Ale bardzo proszę, może jednak coś jest.
- Jak nazwisko?
- Jan Stonecznik.
- Jest.
- Co?
- Ja!

Jasio nachylił się do okienka, objął szyję Marysi.

— To moja narzeczona — tłumaczył ustawiającym się za nim obywatelom, którzy odprowadzali ich spojrzeńiami.

Szli na boisko i Janek był bardzo zdenerwowany. Dziś po raz pierwszy zmierzy Marysi wyniki. Pracował nad nią bardzo solidnie i był pewny, że owocem tej pracy będą rekordy.

Na każdej gałęzi sportu wiszą wspaniałe rekordy — owoce, trzeba tylko mocno potrząsnąć i grad dojrzałych rekordów runie na ziemię.

8)

Marysia była też zdenerwowana. Za trzy dni zaczynały się mistrzostwa Polski w tenisie a szef nie chce jej zwolnić. Mogłaby powiedzieć Jankowi, aby pogadał w Wojewódzkim Komitecie Kultury Fizycznej, ale nie chciała wtojmniaczać go. Znała jego stosunek do tenisa.

— To sport burżuazji — wołał — kto może sobie na to pozwolić? Robotnik? A skąd weźmie 150 zł. (minimum!) na rakietę, 150 na piłki, i tyleż na ekwipunek, pantofle, szorty, koszulkę. A skąd weźmie grubą forę na trenera skoro ledwie stać go na chłopa do podawania piłek. Nie, nie, to na razie nie dla nas.

Marysia nie przyznawała mu racji, ale jej kontrargumenty były bardzo słabe, jak jej gra w końcówkach drugiego czy trzeciego seta.

Szła teraz zmartwiona trudnościami, na które natknęła się już przed losowaniem. Była córką listonosza i jeszcze dziś wspomina z żalowaniem czas, kiedy na kortach podawała piłki grubym panom dyrektorom, którzy usiłowali wtopić swój tłuszcz w ostrą nawierzchnię kortu. Potem próbowała sama grać z malcami, „podawaczami” piłek, najpierw zwyczajną „packą” drewnianą, potem prawdziwą rakietą; ot zwyczajna historia mistrzyń tenisowych, tylko, że u niej nie zakończyła się żadnymi sukcesami. Na odwrót. W meczach z córkami owych tłustych dyrektorów czuła wyraźne oniesienie, nie wierzyła, że potrafiłaby nabić te panienki, które przecież zawsze mogły sobie pozwolić na najlepsze naciąg, piłki i trenera, które nie grały z nią na „liczenie” tylko dla treningu. Nie brała udziału w turniejach, ale robiła wielkie postępy.

Po wojnie wróciła do tenisa z jeszcze większą pasją. Na zwykłym tenisowym kortcie zrozumiała nie tylko co to jest walka serwisów, drajwów i skróków. Me-

cenas Firc, partner Jabłońskiej z brydża i dancinów, sędziując mecz Miłowska — Jabłońska, ukłód jej, córce listonosza, trzy piłki decydujące o trzech gemach. A trzy gemy to pół seta. Takiej różnicy nie można nadrobić. Zwłaszcza gdy się nie ma kondycji i drugiego seta oddaje się prawie bez walki.

Lecz to porażka otworzyła jej oczy. Wiedziała, że pan mecenas nie sędziował meczu zawodniczek „Górnika” z zawodniczką „Unii”. Sędziował mecz córki przedwojennego właściciela kopalni z córką ubogiego listonosza, która ośmieliła się wejść na kort.

Rzuciła trzykrotnie oszczepem i oszczep oni razu nie utkwili zimnym ostrzem w ziemi. Skoczyła trzykrotnie w dal 4,05, 4,18 i trzeci skok przekroczył i do tego z upadkiem. 200 metrów przebiegła z wysiłkiem w 29,5 i Janek był zrozpaczony, rozczalony, wściekły, poirytowany. Wydawała mu się, że jego narzeczona zdradziła go jeszcze przed ślubem. Później się uspokoił i będzie ją przeproszał za swoją złość. Taki już jest, ale teraz nie może jej przebaczyć. Wrócił w milczeniu.

Tyle pracy włożyłem i wszystko na nic. A może ja się wcale nie nadaję na instruktora. No, Feliksie i Barbaro, ja odpadem. Mistrza Polski nie wychowam. Możliwie triumfować. Trzeba się solidnie wziąć do tych piłkarzy. Możliwie przynajmniej oni wejdą do ligi, żeby chociaż taka satysfakcja.

— Wyjeżdżam na tydzień do matki — powiedziała Marysia.

— Szczęśliwej podróży — bąknął Janek Stonecznik — i tak będę miał teraz dużo roboty z piłkarzami.

— Jakież to dziecko — pomyślała z tliwością Marysia.

(D. c. n.)